Nr 566. Kraków, Poniedziałek 12 Grudnia 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalleк (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przesilenie.

Prasa wiedeńska, która schlebiała nam i wygrywała nas przeciw Czechom i innym Słowianom, dopóki Koło polskie było powolnem narzędziem rządu i Niemców, rozgniewała się na nas srodze. Koło polskie chce bowiem usunąć się od dzisiejszej parlamentarnej większości i przejść do opozycyi. Już takie postawienie kwestyi jest w oczach prasy niemieckiej „przewrotnością". Jeśli atoli kto od kogo się usunął, to nie Koło od tak zw. większości, lecz odwrotnie. Niemcy wszystkich odcieni, którzy wyzyskiwali Koło przez dwa lata celem utrzymania swego patrona, bar. Bienertha, u steru, rządu opuścili w sposób haniebny Koło polskie, gdy stała się aktualną sprawa dla naszego kraju tak ważna, jak budowa dróg wodnych. Pomimo, że chodzi o ustawę już uchaloną i to uchwaloną prawie jednogłośnie i że w sprawie budowy kanałów interesowane są także inne kraje, jak Morawy, Śląsk i Austrya Dolna, mówi się jeszcze zawsze „o podarunku dla Galicyi".

Organ p. Gessmana i Weiskirchnera „Reichspost" zwalcza gwałtownie żądanie Koła polskiego, dotyczące budowy dróg wodnych i protestuje przeciw „willkürliche Bevorzugung eines Kronlandes", a „Neue Fr. Presse" przedstawia Polaków jako wrogów państwa, jako wymusicieli, i grozi najstraszniejszemi następstwami. Tymczasem wiadomo, że Polacy zaczęli mówić o kanale wyłącznie galicyjskim z chwilą, gdy posłowie innych krajów interesowanych zawarli jakiś tajny pakt z rządem przeciw Kołu w sprawie kanałowej. Posłowie galicyjscy nie mogą i nie chcą Morawom, Śląskowi i Niższej Austryi narzucać kanału, jeśli go sobie nie życzą. Zostawiamy wyborcom tych krajów osądzenie postępowania ich posłów, ale z tego nie wynika, że także Koło polskie musi się zrzec praw kraju, nabytych na mocy ustawy kanałowej.

Gdy Koło w lecie groziło opozycyą, oświadczono, że nikt nie myśli przecież zaprzepaszczać kanałów, że chodzi tylko o odroczenie tej sprawy aż do jesieni. Tymczasem jesień już minęła, a nie tylko nie rozpoczęto budowy kanałów, ale rząd wprost oświadcza, że kanałów budować nie będzie. Nie można tedy Kołu zarzucić nielojalności. Nielojalnie postąpiły jedynie stronnictwa niemieckie wobec Koła, które przez dwa lata wiernie dotrzymywało sojuszu, w warunkach często bardzo dla siebie przykrych i niewłaściwych.

Dziwne wrażenie wywołują też ostatnie wiadomości o wrogim dla sprawy kanałów stanowisku bar. Bienertha. Jeszcze w ostatniej dyskusyi w Kole polskim niektórzy mowcy, a między innemi poseł Korytowski, który jako członek komisyi parlamentarnej powinien przecież być poinformowanym o rokowaniach z rządem, podnosili lojalność bar. Bienertha w kwestyi dróg wodnych. Na czem ta lojalność polegała, skoro dowiadujemy się że br. Bienerth i wszyscy inni ministrowie solidarnie oświadczyli się przeciw kanałom?

Koło uchwaliło w ostatniej rezolucyi porozumieć się ze stronnictwami, ale dotychczas nic nie słyszeliśmy o jakichś formalnych rokowaniach Koła z innemi partyami. W szczególności należałoby wiedzieć, czy i o ile możemy liczyć na szczere i silne poparcie ze strony Czechów. Nie prowadzimy polityki osobistej przeciw gabinetowi. Możemy rząd ten lub inny popierać lub obalić, - stosownie do tego, jakie zajmie stanowisko w sprawie kanałów, których bronić będziemy z całą bezwzględnością aż do skutku.

Sama tylko zmiana gabinetu nie zmieniłaby sytuacyi. Wobec każdego rządu Koło takie samo zajmie stanowisko. O tem wiedzieć powinny sfery miarodajne. Usunięcie jednego ministra lub całego gabinetu, a zastąpienie go innym, nie jest dla nas żadną rekompensatą za kanały i taka zmiana osobista nie miałaby żadnego celu, bo rozchodzi się wyłącznie o zmianę merytorycznego stanowiska rządu w sprawie kanałowej. Moralna satysfakcya nie powetuje straty pozytywnej i materyalnej, jaką kraj poniesie w razie zaniechania budowy kanałów. Koło powinno pozostać nieugiętem, mimo próśb i gróźb, mimo całej przewrotności, z jaką prasa niemiecka, oddana rządowi, stara się na Koło zwalić wszelką odpowiedzialność za następstwa jego opozycyi, niebezpieczne rzekomo nawet dla monarchii. Koło polskie ma chyba czyste sumienie wobec rządu i państwa, i czyste sumienie także wobec kraju!

Krytyczna sytuacya.

Stanowisko, zajęte przez Koło polskie w sprawie budowy kanałów, wywołało nagle w polityce wewnętrznej Austryi sytuacyę krytyczną. Gabinet bar. Bienertha czuje się zachwianym i nosi się z zamiarem podania się do dymisyi. Przesilenie gabinetowe do tej chwili jeszcze nie wybuchło, lecz wisi niejako w powietrzu i w kołach niemieckich uważane jest za nieuniknione. Nie ulega wątpliwości, że groźba dymisyi gabinetu, względnie rozwiązania parlamentu, ma na razie tylko na celu wywarcie odpowiedniego nacisku na jutrzejsze obrady Koła polskiego i na zapaść tam mające ostateczne postanowienia. Że nie Koło wywołało zaostrzenie się sytuacyi, wykazujemy w artykule wstępnym.

Tel. „N. Reformy".

Dymisya gabinetu, czy rozwiązanie Izby?

Wiedeń, 12 grudnia.

W tutejszych kołach politycznych uważają za rzecz pewną, że prezydent gabinetu, bar. Bienerth, na wczorajszej audyencyi u cesarza, któremu obszernie zdał sprawę z obecnej sytuacyi, otrzymał już odpowiednie upoważnienia do wszelkich dalszych kroków, które okażą się konieczne na wypadek, jeżeli rządowi nie powiedzie się osiągnąć porozumienia z Kołem polskiem w sprawie kanałów.

Najprawdopodobniejszą ewentualnością w takim razie będzie dymisya całego gabinetu i utworzenie gabinetu prowizorycznego do przeprowadzenia konieczności państwowych.

Drugą możliwością, z którą liczą się w niemieckich kołach parlamentarnych, jest rozwiązanie Izby poselskiej. Słychać, że korona zajęła w sprawie tej takie stanowisko, iż na ewentualne odmówienie rządowi prowizoryum budżetowego, odpowiedzieć należy jedynie rozwiązaniem parlamentu i rozpisaniem nowych wyborów.

Rządowi rozchodzi się wyłącznie o prowizoryum budżetowe, mniej zaś o ustawę bankową, ponieważ i tak nie ma widoków, iżby ustawa ta uchwaloną została przed końcem roku przez Sejm węgierski.

Los gabinetu bar. Bienertha.

Praga, 12 grudnia.

„Bohemia" donosi: W dobrze poinformowanych Kołach zapewniają, że bar. Bienerth raz jeszcze nawiąże rokowania kompromisowe z Kołem polskiem, mimo że nie rokują one na razie żadnych widoków pomyślniejszych. Na wypadek, gdyby rozbić się miały, br. Bienerth zdecydowany jest ustąpić wraz z całym gabinetem. Oświadczył on w kole ściślejszych swoich przyjaciół politycznych, że nie podejmie się już ponownej misyi utworzenia gabinetu. Z zamiarem ustąpienia nosił się on już po porażce, jaką minister handlu dr Weiskirchner poniósł w parlamencie w sprawie drożyzny.

W kołach poselskich zajmują się też kwestyą, kto będzie następcą Bienertha. Z kilku stron wymieniają bar. Gautscha oraz dr Koerbera. Jeden z posłów niemieckich, utrzymujących bliskie stosunki z miarodajnemi kołami, oświadczył, że misyę utworzenia nowego gabinetu otrzyma zapewne polityczna osobistość, o której na razie nikt nie mówi i której dziś nikt nie bierze w rachubę.

Co się tyczy br. Bienertha, krążą pogłoski, że po pewnym czasie mianowany będzie namiestnikiem Dolnej Austryi.

Gabinet szefów sekcyi.

Wiedeń, 12 grudnia.

W niemieckich kołach parlamentarnych uważają za prawdopodobne, że w razie ustąpienia gabinetu br. Bienertha utworzony będzie gabinet urzędniczy, złożony wyłącznie z kierowników ministerstw, którymi mianowani będą szefowie sekcyjni. Według jednej wersyi, na czele tego prowizorycznego gabinetu stanie również jeden z szefów sekcyi, według innej prezydyum obejmie obecny minister Härdtl. Gabinet ten przeprowadzi w parlamencie prowizoryum budżetowe, poczem ustąpi miejsca nowemu gabinetowi parlamentarnemu, o ile w tym czasie stosunki parlamentarne tak się ułożą, że okaże się możliwość utworzenia nowej większości.

Gabinet bez większości.

Praga, 12 grudnia.

„Narodni Polityka" donosi: Gdy Bienerth po sobotniem posiedzeniu Izby opuszczał salę posiedzeń, zwrócił się do jednego z polskich posłów z uwagą „Przekonuję się, że w tej Izbie już na większość przychylną liczyć nie mogę".

Niemieckie informacye o stanowisku Koła polskiego.

Wiedeń, 12 grudnia.

Korespondencya Herzoga donosi: Jeden z wybitnych posłów niemieckich komunikuje „Egerer Zeit." następujące szczegóły co do stanowiska Koła polskiego:

Pomyślniejszego zwrotu sytuacyi po wtorkowem posiedzeniu Koła polskiego nikt się nie spodziewa. W kołach niemieckich przypuszczają, że Koło obstawać będzie przy swej uchwale, powziętej w sprawie kanałów. Poseł Stapiński jest wprawdzie przeciwny zbyt ostremu wystąpieniu Koła w sprawie kanałów i postawieniu tej sprawy na ostrzu miecza, ponieważ skrępowany jest pewnemi względami wobec ministra Bienertha, lecz nie ma on za sobą nawet całej partyi ludowej. Część posłów ludowych stoi w sprawie kanałów na stanowisku większości Koła.

W kołach poselskich niemieckich uważają częściową rekonstrukcyę gabinetu za wykluczoną i liczą się jedynie z możliwością ustąpienia całego gabinetu, ponieważ Polacy częściową rekonstrukcyą wcaleby się nie zadowolili. Prezydent gabinetu dr Bienerth solidaryzuje się zupełnie z ministrem finansów Bilińskim i ze wszystkimi innymi członkami gabinetu.

Korespondencya Herzoga donosi dalej:

Pogłoski, jakoby Koło polskie działało w tej sprawie w porozumieniu z Czechami, nie znajdują wiary. Rokowania prezesa Koła polskiego ze stronnictwami czeskiemi dotyczą wyłącznie kwestyi kanałów, a nie ogólnej sytuacyi politycznej. Możliwem jest jedynie, że zachodzi tu przypadkowa akcya równoległa, ponieważ Czesi pod naciskiem swoich stronnictw radykalnych pragnęliby się wycofać z całej akcyi ugodowej.

W kołach polskich zapewniają, że stanowisko Koła polskiego nie zwraca się przeciwko żadnemu z obecnych stronnictw większości, że nie jest także wypływem względów politycznych. Koło kieruje się w tej sprawie wyłącznie ściśle rzeczowemi względami na ekonomiczne interesa Galicyi, które byłyby zagrożone, gdyby ustawa kanałowa nie miała być wykonaną.

Stanowisko liberalnych Niemców.

Wiedeń, 12 grudnia.

Jak słychać, liberalne stronnictwa niemieckie wstrzymają się na razie od ingerencyi w sprawie zatargu rządu z Kołem polskiem. Stronnictwa te zastrzegają sobie na wypadek, gdyby utworzony został gabinet prowizoryczny, zajęcie odpowiedniego stanowiska wobec niego.

Wyczekujące stanowisko Czechów.

Wiedeń, 12 grudnia.

Wiadomości o grożącem przesileniu gabinetowem wywołały w kołach czeskich w Pradze wielkie poruszenie. Zdania co do tego przesilenia są jednakże podzielone. Sytuacya obecna była wczoraj w Pradze przedmiotem licznych konferencyj. Z kół klubu czeskiego donoszą, że związek stronnictw czeskich zajmie na razie w tej sprawie stanowisko wyczekujące i że nie wystąpi ze swej rezerwy, dopóki stosunek rządu do Koła polskiego należycie się nie wyjaśni. Przywódcy czescy są zdania, że reprezentacya czeska w parlamencie powinna się w tej sprawie zachować biernie. Z rozmaitych enuncyacyj wnosić można, że Czechom przesilenie gabinetowe w obecnej chwili byłoby nie na rękę, a to ze względu na rokowania czesko-niemieckie.

Enuncyacya ruska.

Ukraińscy posłowie do Rady państwa rozpatrywali na piątkowem posiedzeniu klubu kwestyę swojego stosunku do rządu i postanowili pozostać nadal w opozycyi. Nie sprawy, zaprzątające obecnie parlament, skłoniły ich, do tej rezolucyi; przeciwnie, w górującej dzisiaj kwestyi kanałowej poszli Ukraińcy gabinetowi bar. Bienertha na rękę, rezygnując z kanałów za misę soczewicy. Ich niezadowolenie kieruje się wyłącznie przeciw rządowi krajowemu, a za powód przytaczają trzy sprawy: rozdział subwencyi rolniczej, sprawę uniwersytecką i zajścia sejmowe.

W kwestyi subwencyi rolniczej wykazano już dowodnie, że twierdzenie ich, jakoby nie dotrzymano układu, zawartego z nimi w Wiedniu, nie jest słuszne. Że bowiem znaczniejszej części subwencyi nie przeznaczono do rozdziału między organizacye rolnicze, lecz użyto jej na cel ogólno-rolniczy, bardzo racyonalny i dla wszystkich jednakowo pożyteczny, to nie sprzeciwiało się treści porozumienia wiedeńskiego. Z kwotą, do rozdziału przeznaczoną, postąpiono stosownie do owego układu.

Na żale Ukraińców w sprawie uniwersyteckiej odpowiedział minister oświaty hr. Stuergkh zaraz dnia następnego, że mianowicie uniwersytetu ruskiego dlatego już kreować nie może, ponieważ nie ma dostatecznych sił nauczycielskich. — Na ich wykształcenie przyrzekł minister wydatniejszą pomoc państwową, ale pozostawił rzecz nierozstrzygniętą, czy temi siłami obsadzi nowe katedry na polskim uniwersytecie, we Lwowie kreowane, czy też katedry w utworzonym osobnym uniwersytecie ruskim.

Aktualniejszą dla Ukraińców jest kwestya inna. Oto senat uniwersytetu lwowskiego nie chce przyjąć na uniwersytet tych studentów, którzy brali udział w krwawych rozruchach a nie chcą poddać się poprzednio postępowaniu dyscyplinarnemu. Minister radził posłom wpłynąć na młodzież, żeby poddała się postępowaniu dyscyplinarnemu, zapewniając, iż będzie ono tak łagodne, że zejdzie właściwie do prostej formy.

Można wątpić, czy komunikat ruski z tej rozmowy z ministrem prawdziwie rzecz przedstawia. Takie wyrażenie się ministra byłoby bowiem przesądzaniem rzeczy i wychodziłoby na jakąś abolicyę, do której minister prawa nie ma. Nie nawołujemy do ostrych środków przeciw młodzieży, lecz przemawiamy zawsze za ojcowskiem traktowaniem jej wybryków. Łagodność wobec młodzieży jest skuteczniejszym środkiem i bliższym sprawiedliwości, aniżeli zbytnia surowość. Ale zapowiedź, że postępowanie dyscyplinarne będzie „czczą formą", nietylko uchybia powadze senatu i podkopuje jej wpływ na młodzież, ale ignoruje jeszcze ten takt, że w tej sprawie jest druga strona: młodzież polska. Ta młodzież przyjmie każdą rezolucyę senatu, bo ma do swoich profesorów zaufanie, ale nie przyjmie załatwienia rzeczy przez ministra, ze względów polityki oportunistycznej narzuconego. Domagać się należy, żeby hr. Stuergkh dał wyjaśnienie autentyczne, czy rzeczywiście wyraził się, iż zarządzone przez senat uniwersytetu lwowskiego postępowanie dyscyplinarne w sprawie rozruchów będzie czystą formalnością.

Trzecim wreszcie powodem niezadowolenia Ukraińców jest uchwalenie przez Sejm galicyjski ustawy finansowej przy ignorowaniu rozdzierającej uszy muzyki ukraińskiej. Oni byliby woleli, żeby ich marszałek wyrzucał był za drzwi. Byłoby to „sławniej", aniżeli być tak zignorowanym. Parlamentarny klub ukraiński protestuje przeciw sankcyonowaniu ustaw, podczas tej obstrukcyi uchwalonych.

Tu skarżą się na nieporządek w Sejmie ci, którz nieporządek robili. W prawie są oni, a nie ci, którzy mimo czynionych przeszkód, z wysiłkiem woli i poświęceniem zdrowia w pracy ustawodawczej wytrwali. Takie żale są płonne i śmieszne.

O to, że Sejmu rozbić nie zdołali, mają pretensyę Ukraińcy do namiestnika dra Bobrzyńskiego. Liczyli na to, że on im pójdzie na rękę i [illegible] żeby Sejm zamknąć. Że tego nie uczynił, dał dowód, że jest pod względem narodowym stronniczy, Ukraińcy żądają więc usunięcia go i zastąpienia namiestnikiem bezstronnym.

Takiego namiestnika, któryby ich gwałty tolerował, nie dostaną Ukraińcy nigdy. Mniejsza o obstrukcyę sejmową, z którą radę dać sobie można, ale chodzi nam o te codzienne gwałty ukraińskie, coraz częstsze i zuchwalsze, które życie nie tylko Polakom ale i Rusinom, nie należącym do obozu ukraińskiego, nieznośnem czynią. Jeżeliby jaka zmiana w rządzie krajowym zajść miała, to tylko w tym kierunku, żeby raz zatamować owe gwałty, do których ludność ruska nawykać zaczyna, które w końcu ludność polską z cierpliwości wyprowadzić muszą. Chcemy z Rusinami żyć w zgodzie i na ich prawa nie nastajemy, ale tolerowania gwałtów ruskich nie dopuścimy.

Z krakowskiej Rady powiatowej.

Rada powiatowa krakowska odbyła w sobotę zwyczajne swe posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Skrzyńskiego. Posiedzenie poświęcone było głównie uchwaleniu budżetu powiatowego na r. 1911. Jestto pierwszy budżet powiatu zmiejszonego o terytorya 8 gmin, i dwóch obszarów dworskich przyłączonych w całości do miasta Krakowa, tudzież o części

HELENA ROMER.

MAJAKI.

53 (Dokończenie.)

Wiedziała doskonale, że Ninio przejdzie bezwzględnie do porządku dziennego nad jej osobą i całem tem zdarzeniem i jak na teraz odda się pielęgnowaniu ojca, oraz robieniu sobie dramatu z tego, że przy nim nie był pierwej.

Nie przypuszczała jednak, że zostawi ją zupełnie bez wiadomości — nie prosiła o nie, co prawda, ale była pewna, że je otrzyma.

Gdy przeszedł cały dzień i noc i pół dnia następnego, a żadna depesza nie powiadomiła ją o tem, co się dzieje w willi Liliane, postanowiła jechać sama.

Rządził nią już ów chłodny, a silny, jej właściwy rozsądek, z jakim obmyśliła sobie powrót do kraju nie pierwej, aż się przekona osobiście o zdrowiu Jerzego.

W jakim celu tego chciała, nie zdawała sobie sprawy zupełnie wyraźnie, czuła jednak, że to było konieczne dla jej własnego spokoju, że to jest rzecz, którą może zrobić. I zrobi.

Ninia nie tylko nie pragnęła, ale nie chciała widzieć, jak się zaś to miało ułożyć, pozostawiała okolicznościom. Układając sobie każde niemal słowo, do każdej możliwej do spotkania osoby, weszła o zmroku z cichej ulicy mentońskiej w ogród, zarosły różami i krzewami jaśminów, oraz palmami, szeleszczącemi martwemi wiechami. Bez wahania pchnęła drzwi wchodowe, które zadzwoniły elektrycznie i zamknęły się wnet za nią, a wtedy w drugim pokoju na wprost ujrzała wśród cieniu kirów jarzące morze ognia, świec i kandelabrów, oraz uderzył jej powonienie straszny zaduch kwiatów, więdnących przy trupie.

Z nieprzemożonem pragnieniem ujęcia w pamięć oczu widoku śmierci, poszła szybko ku trumnie, gdzie wśród stosu białych, o odurzającym zapachu kwiatów, leżała... „la comtesse Georges Karlińska", jak głosiła światu żałobna karta u stóp katafalku.

Szelest sukni zwrócił uwagę jedynej, znajdującej się tam osoby, zakonniczki, o twarzy dobroduszne i banalnie stroskanej, która, powstawszy z klęczek, zbliżyła się, dzwoniąc różańcem i machinalnie wyjęła Zdence z rąk, by go ułożyć przy trumnie, olbrzymi snop szafranowych goździków, kupionych po drodze bez żadnego celu, ani znaczenia.

Spojrzała pytająco na szarytkę:

— La famille est au cheret de monsieur le comte — szepnęła. — Vous aurez la bonté de me dire Votre nom Madame.

— C'est inutile ma soeur, je viens simplement prendre des nouvelles de monsieur Karliński... comment va-t-il?

— Bien mal madame... il l'aimait tant. La chere mignonne! Regardez la, elle a l'air d'un ange.

Zdenka zamknęła oczy właśnie, żeby nic nie widzieć i osunęła się na kolana z namiętnym okrzykiem w głębi wzburzonej duszy. Żadne słowa litości czy żalu, które pragnęła rozbudzić w sercu, nie mogły przebić się przez tę straszną męczarnię: „il l'aimait tant!"

Podniosła oczy gorejące i wpatrzyła się w umarłą. „Blada dziewczynka" leżała w ciężkich draperyach z białego atłasu, w pomarańczowym kwiecie i tiulu dziewiczym, a wyschły jej drobny profil zdawał się być małym zdeptanym okrutną stopą losu kwiatkiem i taka żałość była w tych zsiniałych usteczkach, taka nędza istnienia wśród tego przepychu po śmierci, że rozpacz i gorycz zmięszały się w sercu Zdenki, niby w piolun, którego smak poczuła w ustach wraz z zawrotem głowy od zabijającego powietrza i ciężkiego zaduchu kwiatów.

W tej chwili posłyszała otwieranie drzwi, kroki czyjeś, ciche szepty, poczem siostra oznajmiła jej, że musi pójść do Mr. le Comte i spytała, czy ma ją tu zostawić.

Zdenka wstała, odpowiadając przecząco i skierowała się ku wyjściu; przez głowę przelatywały jej gorączkowe i sprzeczne pomysły i frazesy, mające na celu zobaczenie Jerzego. Chciała tego tak koniecznie, że już była postanowiła wprost oznajmić to towarzyszącej jej siostrze, kiedy z za drzwi otwartych doleciał jej zaostrzonego zdenerwowaniem słuchu głos, na który krew, buchająca jej ogniem w skronie, ścięła się w lód. Poszła za owym dźwiękiem tak, jak człowiek zaczarowany, i stanęła.

W pokoju zalanym cieniem wieczoru, na fotelu koło okna, siedział Karliński; po przez mgłę, która jej oczy zasnuwała, nie mogła Zdenka dojrzeć jego twarzy wyraźnie, zastygła w słuch: głos najdroższy, ostatni raz w życiu słuchany, mówił powoli, z trudnością dyszące wymawiając wyrazy:

— Do Karlina... słyszysz Ninio, teraz do Karlina, koniecznie — wszyscy — ona też — pamiętaj... w jednym grobie...

— Tak, Ojcze — odrzekł nabrzmiały łzami głos Ninia, i teraz dopiero spostrzegła Zdenka, że klęczał, wpatrzony w twarz chorego.

— Dla ciebie, mój drogi, ciężkie dziedzictwo... nie ustępuj... nie ustępuj niczemu, Hieronimie, trwaj!... Przysiągłeś mi to... pamiętasz... Forteca, Dyament... jakże duszno... Jak tłoczy piersi ta ziemia... Hieronim, ja do grobu zabieram twoje słowo honoru szlachcica polskiego, że tam wrócisz... przedstawiać.. zawsze... godnie swój naród... żadnych kompromisów z samieniem... żadnych...

Zdenka zawróciła na miejscu i cicho, niepostrzeżenie wyszła, zamknąwszy za sobą ciężkie drzwi willi z takiem uczuciem, jakby zamykała grobowiec... „Trzeba się modlić za żywych i za umarłych", szepnęła, ale jedno już było dla niej i ci, i tamci.

Powoli poszła nad morze. Nikogo, jak okiem sięgnąć, tylko z głuchem stękaniem podnosiły się wielkie, ciemne fale — nadchodziła burza, z głębi wód szedł niepokój i zgiełk przygotowawczy.

Była samotna w czasie i przestrzeni, jakby jedyną istotą w bezmiernym przestworze — nic za nią, ani przed nią...

Zapomniała, że ma za sobą domy, miasto, ludzi, ich losy i przygody, wpatrywała się w grzmiący, wodny przestwór, z takiem natężeniem, jakby z łona nocy, z za świata nadejść miała ku niej nowina istotna, owa prawda jedyna, której oczekiwała.

Poczuła nagle, że wie doskonale, czemu się stały wypadki ostatnich miesięcy, cały ich przebieg wydał się jej logiczną budową zahaczających się w łańcuch faktów, wiodących ją do wrót świątyni i za chwilę otworzy je słowo przybierające w jej myśli kształt widomy.

Zdenka klękła nad morzem śpiewającem, jak w dniu narodzin ziemi, dziką pieśń kołyszącą na sen o potędze, w ten gwar jakby miliardów głosów wołających, w bryzgi fal wpadł jej śmiech radośny i łzy dziękczynnego szczęścia...

Nowe, nieśmiertelne życie zaśpiewało w niej: z czegóż się poczęło to, co się narodzi? Ze śpiewu fal o nieskończoności? Z gorących nocy w zapachu narcyzów skąpanych?

W dali, w ciemnej dali pozostały wszystkie sprawy, co się stały i umarły... nie ma z niemi sprawy dusza nieśmiertelna, której blask jest nieskończony, a żywot wieczny. Oto we wszechświecie, oto w łonie kobiety Życie nieśmiertelnie, twórczym rozkazem wywołuje z nicości nowe Istnienie...

Niech się tak stanie...

KONIEC.

dwóch dalszych gmin. Skutki tego uszczuplenia powiatu, których reprezentacya powiatowa obawiała się, wystąpiły w tym budżecie po raz pierwszy. Chociaż wydatki zwłaszcza drogowe zmniejszono o 13.000 kor., mimo to podatki powiatowe musiano podwyższyć z 51 prc. na 58 prc. podatków bezpośrednich czyli o 7 halerzy na każdej koronie podatków bezpośrednich. Jestto głównie następstwem zmniejszenia się sumy przypisanych w powiecie podatków bezpośrednich z kwoty 348.500 kor. w roku 1909 na kwotę 205.000 kor. w r. 1910. Ulga, jaką miało być dla powiatu ukrajowienie dwóch dróg powiatowych. okazała się za małą, aby zapobiedz znaczemu podwyższeniu dodatków powiatowych.

Ponieważ wydatków dalej zmniejszać nie można było, przeto po ożywionej dyskusyi Rada powiatowa przedłożony budżet uchwaliła i ustanowiła na rok 1910 proponowany dodatek powiatowy po 40 proc. podatków bezpośrednich, a łącznie z dodatkiem drogowym po 18 proc. podatków pobieranym z mocy ustawy drogowej, w wysokości 58 proc. podatków.

Łącznie z budżetem uchwalono zaciągnąć pożyczkę bezprocentową 16.000 koron z funduszu krajowego drogowego — i zaniechać wspólnego z miastem Kraków i z powiatem wielickim utrzymania okręgowego biura pośrednictwa pracy.

Na żądanie Wydziału krajowego uchwalono wystawić imieniem powiatu deklaracyę ze zobowiązaniem się do pokrycia wszelkich pretensyi, jakieby w ciągu lat dziesięciu zgłoszono, jako pochodzące z czasu przed ukrajowieniem dróg, a któreby dotyczyły gruntów stanowiących ukrajowione drogi powiatowe: 1) Wrocławską z Łobzowa do Niegoszowic, 2) Liszki-Czernichów, czy jakiegokolwiek innego tytułu.

Najżywszą dyskusyę wywołał wniosek wydziału w sprawie starania się o koncesyę na myto drogowe. Chcąc funduszowi drogowemu przysporzyć dochodów, Wydział powiatowy na podstawie poczynionych przez p. inżyniera Turskiego obliczeń zaproponował postaranie się o koncesyę na myto drogowe na świeżo zrekonstruowanej drodze gminnej I klasy z Bronowic małych do Morawicy. Wniosek ten jako wsteczny wobec dokonanego w roku 1905 zniesienia myt powiatowych usilnie zwalczali pp. Serczyk, Wieczorek i inni włościańscy członkowie Rady powiatowej. Wniosek ten w głosowaniu upadł nieznaczną większością głosów.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego — podnoszono zażalenia na bardzo zły stan dróg prowadzących do miasta Krakowa przez terytoryum w kwietniu r. b. do miasta wcielone, zwłaszcza od Prądnika białego i od Toń. Przewodniczący przyrzekł odnieść się do magistratu krakowskiego o ich poprawę.

Kronika.

Kraków, 12 grudnia.

Z niedzieli. Pewna babunia, pamiętająca zamierzchłe czasy i licząca dotąd na złote polskie, ma zwyczaj stwierdzać każdego poranku po odbyciu pacierzy, jaki święty „wypada" na ten dzień. Wyjęła też wczoraj stary i zatłuszczony kalendarz „stuletni", chcąc dowiedzieć się o patronie wczorajszej niedzieli. Przez rogowe okulary, oparte na końcu nosa odczytała półgłosem: „Damazy". I zaraz przypomniała sobie fatalne nazwisko „Macoch" [illegible] niedzieli i babunia zaczęła rozmyślać, jakie modlitwy należy odmówić z tego powodu na rozmaite intencye. Jakby na pociechę strapionej babuni teatr ludowy dał wczoraj po południu „Obronę Częstochowy". Rzeczywiście dzisiaj potrzebuje Częstochowa silnej obrony przed rozmaitemi najazdami. Ale i te zakusy rozbiją się na niewzruszonej epoce jasnogórskiej.

Poza tą okolicznością niedziela wczorajsza nie odznaczała się niczem nadzwyczajnem. Niezwykłe tylko jak na grudzień ciepło panowało także wczoraj, nie budząc zadowolenia u tych, którzy chcieliby użyć trochę dalszej przechadzki. Rozmiękłe chodniki na plantach nie nadawały się wczoraj do spaceru, podobnie jak piękna alea obok parku Jordana. oświetlona lampami acetylenowemi.

Dla wyczerpania kroniki wspomnieć należy, iż niedziela wczorajsza rozpoczęła przedświąteczny okres. Skrzętne gospodynie rozmyślały już nad przygotowaniami do świąt, a z prowincyi było bardzo dużo pań, które zakupiły mnóstwo migdałów, rodzynków, cykaty i tym podobnych ingredyencyj do ciast i placków. Wprawdzie do świąt Bożego Narodzenia mamy jeszcze dwa tygodnie, ale panie, przychodzące z reguły za późno do pociągów kolejowych, starają się jak najwcześniej przeprowadzić świąteczną mobilizacyę. Na tę mobilizacyę nie wystarcza oczywiście zwyczajny budżet, więc żony przedkładają mężom nadzwyczajne wydatki, zaś mężowie pokrywają je krótkoterminowemi pożyczkami. Zupełnie jak ministrowie skarbu.

Mówiąc o tych przygotowaniach, mimochodem przypominamy, że do gwiazdki obok łakoci należą również książki. Posiadamy tyle pięknych, dobrych i tanich wydawnictw dla dzieci na gwiazdkę, że każdemu „milusińskiemu" z łatwością wybrać można odpowiednie książeczki. Katalog takich wydawnictw ma każda księgarnia. *h j — e.*

Zjazd delegatów sokolich. Wczoraj rano odbył się w gmachu „Sokoła" VIII. zjazd delegatów I. okręgu (krakowskiego). Powitał delegatów dr Rowiński, wyrażając ubolewanie z powodu obojętności społeczeństwa dla idei sokolej, o czem świadczy najwymowniej mała ilość członków, należących w Krakowie. Dalej stwierdził mowca opieszałość gniazd, gdyż na 51 gniazd, 38 nie wysłało swoich delegatów. Przystąpiono do wyboru prezydyum zjazdu. Przewodniczącym wybrano wiceprezesa okręgu Juliusza Dębickiego z Bochni, a sekretarzami: St. Szajnowskiego i Pukłę.

Sprawozdanie z czynności zarządu przedłożono drukowane, poczem wywiązała się ożywiona dyskusya. Zabierali głos druhowie: Nawratil, Pol, Hanke z Zakopanego, Tomaszewski ze Szczakowej, Gołąb z Wadowic i wielu innych. Mowcy poruszali kwestyę sposobu udzielenia nagany tym gniazdom, które nie spełniają swoich obowiązków. Uchwalono dalej urządzić ankietę w sprawie określenia zadań „Sokoła".

Sprawozdanie kasowe przedłożył p. Serafin, poczem jemu i komisyi rewizyjnej udzielono absolutoryum. Uchwalono dalej, aby wkładki członków do związku były takie same, jak dawniej. Zastanawiano się nad kwestyą przyszłorocznego zlotu i postanowiono odbyć go wraz z okręgiem tarnowskim w Krakowie. Zlot ten będzie doraźny. Postanowiono wydawać dalej „Przegląd sokoli", mimo, że wydawnictwo przynosi dotąd deficyty. Również postawiono wniosek o podniesienie subwencyi na cele „Sokoła".

W końcu p. Gołąb z Wadowic postawił wniosek nagły, aby zbierano składki groszowe na dokończenie budowy pomnika Kościuszki w Krakowie. Również rzucił myśl, aby urządzić podczas odsłonięcia pomnika Kościuszki taką samą uroczystość sokolą w Krakowie, jaka miała miejsce w uroczystości grunwaldzkie. Wniosek uchwalono i przekazano wydziałowi.

Wreszcie przystąpiono do wyborów nowego wydziału I. okręgu. Prezesem wybrano Władysława Turskiego, wiceprezesem Juliusza Dębickiego, a przy wyborach uzupełniających czterech członków wydziału, wybrano druhów: Szczęsnego Rucińskiego, Władysława Niemczynowskiego i Prohaskę. Do komisyi rewizyjnej weszli druhowie: Serafin, Nigrin i Semetkowski.

Loterya gospodarcza. Staraniem krakowskiego koła pań Tow. Szkoły ludowej odbyła się wczoraj po południu w hali Sukiennic loterya gospodarcza, z której dochód przeznaczono na polskie szkoły, ochronki i czytelnie na Śląsku austryackim, w powiecie bialskim. Przy dwunastu stolikach suto zastawionych fantami, przeważnie świątecznemi jak kiełbasami, szynkami, „babami", piernikami i innemi produktami gastronomicznemi, pełniły obowiązki gospodyń panie: Buszczyńska, Błotnicka, Chmielowa, Gustawska, Hennerowa, Hubaczkówna, Krzetuska, Kurkówna, Owczarkiewiczówna, Pelelenzowa, Pcźniakowa, Śmiechowska, M. Siedlecka, A. Siedlecka, Wędkiewiczowa, Zaleska i Ziemnowiczowa. Loterya miała szalone powodzenie kasowe, ale należałoby oświadczyć się przeciw urządzaniu loteryi w hali Sukiennic. Przestrzeń hali jest za wąska, aby mogły poruszać się w niej tłumy publiczności, jakie zebrały się na wczorajszej loteryi. Nie możliwe było przechodzenie z jednego końca na drugi, gdyż lewą stronę hali zajęły stoliki z fantami. Cały pluton straży ogniowej pilnował porządku, jednakowoż było to ponad siły tych ludzi. Wśród tłumów publiczności grasowało bezkarnie dużo złodziei kieszonkowych.

Otwarcie nowej szkoły gospodarstwa domowego odbędzie się we wtorek o godzinie 12 w południe przy ulicy Pędzichów l. 15, w obecności wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dra Ignacego Dembowskiego. Na otwarciu będzie obecne prezydyum miasta Krakowa, członkowie sekcyi szkolnej Rady m. i Rady szkolnej okr. miejskiej, nadto zaproszeni przedstawiciele prasy.

Z teatru miejskiego. Próby z dramatu Merežkowskiego „Paweł I." odbywają się pod kierunkiem dyr. Solskiego, który odtworzy rolę tytułową.

Z teatru ludowego. Na benefis utalentowanej artystki teatru ludowego, p. Maryi Grabowskiej, wystawił teatr ludowy w sobotę wesołą farsę pod tytułem: „Świat bez mężczyzn" przez L. S. w sznacie zlokalizowanej. Utwór ten, niezależnie od swego charakteru farsy, dotyka z humorem tezy społecznej, a mianowicie sprawy emancypacyi kobiet. Treść da się opowiedzieć krótko:

Trzy panienki pragną własną pracą uczciwie na utrzymanie pracować, a ulegając płomiennemu temperamentowi swej duchowej kierowniczki panny Wrzosek (Grabowska), pałają straszną nienawiścią do mężczyzn. Lecz nie taki dyabeł straszny, jak go malują. W stosownej chwili (naturalnie w akcie trzecim), po rozmaitych zabawnych przejściach, wszystkie trzy emancypantki „z miłości" za mąż wychodzą.

Farsę grano zupełnie poprawnie. Prym dzierżyła p. Grabowska, dając doskonałą postać emancy[illegible] kwiaty i podarki, jakiemi artystkę obdarzono, były zasłużonym wyrazem sympatyi, jaką sobie p. Grabowska u publiczności zdobyła.

Pani Roland z wdziękiem i temperamentem odegrała rolę rozkochanej panny, która tylko pod przymusem hołduje feministycznemu prądowi. Panna Kolman stworzyła udatną epizodyczną figurę starej panny, „sąsiadki z przeciwka". Na osobną wzmiankę zasługuje p. Dębowicz, który wyróżnia się specyalnym darem udatnego charakteryzowania się, a w grze zachowuje miarę artystyczną. Dobry epizodzik w roli „stróża domu" dał p. Orwid, odtwarzając typ z bruku krakowskiego.

Licznie zgromadzona publiczność bawiła się wyśmienicie. *W. Kor.*

Dyrekcya komunikuje: Dzisiaj po cenach zniżonych „Obrona Częstochowy", której wznowienie spotkało się z wielkiem powodzeniem. Na sobotę benefis St. Turskiego, reżysera i artysty, który z zapałem i pożytkiem pracuje na scenie ludowej już dwa lata. Benefisant sam jest autorem sztuki, która będzie w sobotę po raz pierwszy przedstawiona p. t. „Krowoderskie zuchy". We wtorek rozpoczną się w teatrze ludowym przedstawienia kinematografu z Warszawy. W prześlicznych obrazach ukaże się życie i Męka Chrystusa Pana. — Przedstawienia rozpoczynać się będą o godzinie 3 i trwać do 10 wieczór bez przerwy. Ceny bardzo przystępne: miejsce w loży 1 kor., inne miejsca po 60 i 30 halerzy.

Z okazyi świąt Bożego Narodzenia zaprowadza dyrekcya kolei państwowych w Krakowie następujące nadzwyczajne pociągi między Krakowem i Zakopanem z wagonami wprost przechodzącemi: 1) W piątek 23 grudnia pociąg osobowy nr 49/1020, 1120/1219/6120 z Krakowa (odjazd o godzinie 3·45 po południu) do Zakopanego (przyjazd o godzinie 9·57 wieczór). 2) W sobotę 24 grudnia pociąg osobowy nr 43/1014 1114/1213/6114 z Krakowa (odjazd o o godzinie 10·30 przed południem) do Zakopanego (przyjazd o godzinie 4·29 po południu). 3) W poniedziałek 26 grudnia pociąg pospieszny nr 6101/1202/1101/1001/102 z Zakopanego (odjazd o godzinie 4·00 po południu) do Krakowa (przyjazd o godzinie 8·10 wieczór). Szczegółowy rozkład jazdy tych pociągów jest zawarty w kieszonkowym i dziennym rozkładzie jazdy ważnym od 1 maja b. r.

Wczorajszy popis gimnastyczny w Sokole zgromadził niezwykle liczną publiczność. Program rozpoczęły ćwiczenia dzieci, wykazując sprawność nadzwyczaj żmudnej, ale owocnej pracy naczelnika druha Rucińskiego, kierownika ćwiczeń uczenic i pań, zarazem inicyatora pięknych obrazów w ćwiczeniach wolnych dla druhiń. Sprawność uczniów przynosi chlubę p. Holubkowi, który na popisie prowadził też widziane już na zlocie ćwiczenia karabinami. Szkoła ćwiczeń na poręczach dała obraz, jak grono nauczycielskie prowadzi naukę ćwiczeń od najłatwiejszych do najtrudniejszych. W czwartym zastępie, który prowadził druh Adam Bieda, wyróżnili się zwinnością i nadzwyczajną poprawnością p. St. Bieda, Górski, Nowak i Holubek, wywołując następnie zdumienie trudnemi ćwiczeniami na koniu, które prowadził p. Misiąg. Nadzwyczaj pomysłowo przedstawił p. Jan Biliński, znany i utalentowany pedagog-szermierz. jak prowadzi naukę szermierki poczynając od najprostszych złożeń, a kończąc wzorową lekcyą z p. Hrebendą, uczniem gimnazyalnym. Jak te proste złożenia przechodzą w kombinacye szybkich, prawie niedostrzegalnych ruchów, wykazały assaut'y pomiędzy pp. inżynierem Aleks. Bobkowskim, Wład. Biedermannem, słuch. medycyny, członkiem grona nauczycielskiego w Sokole i kierownika nauki szermierki dla pań, z p. Bilińskim. P. Bobkowski znany jest ze zwycięstw na turniejach, gdzie brał pierwsze nagrody, ostatniemi czasy widzieliśmy go jako zwycięzcę na turnieju wojskowym, gdzie wziął złoty medal za spotkanie na florety, a w końcu na turnieju grunwaldzkim, gdzie zyskał medal za spotkanie na pałasze. P. Biedermanna znamy także z turnieju w Pradze i grunwaldzkiego, gdzie wziął pierwszy nagrodę na florety, a drugą na pałasze.

Po popisie odbyła się wieczornica w górnej sali Sokoła, na której bawiono się do późnej nocy.

Obchód św. Mikołaja. W wczoraj odbył się w lokalu klubu pocztowego w Krakowie, obchód św. Mikołaja, urządzony staraniem IX Koła T. S. L. imienia „Królowej Jadwigi" Na uroczystość zjawiło się bardzo dużo „grzecznych dzieci", które słuchały z wielką uciechą licznych deklamacyj i odegranej sztuczki przez ich rówieśników. Nad podziw doskonale odegrały dzieci sztuczkę Jadwigi z Łobzowa p. t. „Polski święty Mikołaj", zbierając niemilknące oklaski. Podobała się także gra na skrzypcach, jednego z amatorów i taniec czterech par „milusińskich" pod kierunkiem p. Pol-Dolińskiego. Na koniec przemówił św. Mikołaj do rozbawionej dziatwy i wręczył jej piękne podarunki.

Z Koła pań Straży polskiej. Walne zebranie odbędzie się 12 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali Rady powiatowej (Pijarska 1) na które zarówno członków, jak i wszystkie panie interesujące się sprawą popierania i rozwoju przemysłu naszego najuprzejmiej zarząd zaprasza.

Z Tow. miłośników cytry. W sobotę w lokalu Tow. miłośników cytry odbył się wieczór muzykalno-wokalny. Na obfity program złożyły się następujące produkcye: Orkiestra tambur-mandolinistów pod wytrawnem kierownictwem p. Senowskiego „Na Reunion" i „Serenadę weselną" Klosa. Panna Hofman odśpiewała miłym i wyszkolonym głosem Niewiadomskiego „Jakże cię mam brać dziewczyno", panna Pisarska kilka aryj z „Halki", Obie solistki oklaskiwano.

Prof. T. Stach i cały zespół cytrowy, odegrał uwerturę Keller-Bela, a kwintet cytrowy fantazyę koncertową Ensteina. Program uzupełniła piękną deklamacyą B. Borzewska, art. teatru miejskiego. Oddeklamowała ona wśród burzy oklasków, kilka wyjątków z dzieł Wyspiańskiego, z „Kazimierza Wielkiego" i „Bolesława Śmiałego". Sala była pełna.

Z Polskiego Związku niewiast kat. Komunikują nam: Czytelnia i wypożyczalnia Polskiego Związku niewiast katolickich (Pałac Spiski I. p.) wprowadziła od grudnia skutkiem wielokrotnie objawionego życzenia wysyłkę książek dla abonentów na prowincyi. Wypożyczalnia posiada obecnie bibliotekę liczącą około 4 tysięcy tomów, która zawiera wartościowe i doborowe dzieła w języku polskim, francuskim, angielskim, niemieckim i włoskim — i stale zwiększa się przez zakupno ukazujących się nowości literackich. Abonament wynosi tylko 50 hal. miesięcznie, także dla osób nie należących do Związku. Czytelnia, posiadająca kilkanaście bieżących czasopism, otwarta jest codziennie od godz. 11—1 i od 3—7, dla abonentów i dla członków związku bezpłatnie, dla innych osób za opłatą 10 hal. każdorazowo.

Wystawa prac uczestników krajowego kursu zawodowego dla kroju i szycia bielizny w Krakowie urządzonego przez Wydział krajowy, otwartą będzie w lokalu wystawy budowlanej (ulica Straszewskiego l. 28) w niedzielę dnia 14, 15 i 16 b. m. od godz. 10 rano do 7 po południa.

Sprzeniewierzenie. Onegdaj zawiadomiono dyrekcyę policyi, że kierownik znanego w Krakowie składu futer, istniejącego pod firmą „Bouffal" przy placu Maryackim l. 9 nazwiskiem Stanisław Rein, sprzeniewierzył na szkodę właścicielki składu znaczną sumę pieniężną i zbiegł w niewiadomym kierunku wraz z żoną i dzieckiem. Rozesłano listy gończe za zbiegiem, który prawdopodobnie wyjechał do Ameryki.

Kradzież w pociągu. Na linii Sokal-Jarosław-Kraków, skradziono w nocy z dnia 10 na 11 b. r. z wozu pakunkowego, z zamkniętego kufra na szkodę pani I. Ż., biżuteryę około 2.000 koron. Między skradzionemi przedmiotami były dwie złote broszki z szafirami, antyki, dukat z Matką Boską oprawny, kilka złotych pierścionków, jeden z nich z drogocennym żółtym brylantem i zegarek pamiątkowy srebrny z literami S. Ż. Wdrożono śledztwo.

Kradzieże. Ubiegłej nocy zakradli się do szynku Goldberga na rogu ul. Stolarskiej nieznani sprawcy i skradli około 900 koron gotówki.

Aresztowano wczoraj Leona Oprycha, 31-letniego kelnera z Bochni, za kradzież futra z mieszkania p. Józefa Kirschnera, nadkomisarza kolejowego, zamieszkałego przy ulicy Radziwiłłowskiej 23.

Z Podgórza. Wczoraj do mieszkania Józefa Rubinsteina przy ulicy Krakowskiej włamali się nieznani sprawcy, oderwawszy rygle od drzwi. Skradziono tam z szafy dwa złote zegarki z łańcuszkami, trzy złote pierścionki, dwie pary złotych kolczyków i wiele innych przedmiotów, których wartość oceniają na 600 koron.

Z kraju.

Chrzanów, 10 grudnia. (Pożegnanie urzędnika. — Przed wyborami. — Teatr lwowski. — Morderstwo.)

Przeniesionego świeżo z Chrzanowa, w charakterze kierownika starostwa, do Tarnobrzegu, sekretarza namiestnictwa p. Stanisława Krasińskiego, żegnali w ubiegły wtorek przedstawiciele wielkiego przemysłu górniczego i fabrycznego w powiecie, zebraniem towarzyskiem w liczbie kilkudziesięciu osób. W przemówieniach podnoszono obywatelską działalność p. Krasińskiego na stanowisku urzędowem i zasługi położone w powiecie a ogólny wyraz żalu, że powiat chrzanowski opuszcza, był wymownym dowodem sympatyi, jaką u wszystkich sobie zyskał przez czas swego pobytu w naszem mieście.

W najbliższej przyszłości odbędą się w mieście naszem wybory połowy Rady gminnej. Spodziewać się należy, że wszczęta wśród wyborców akcya celem wyboru odpowiednich kandydatów wypadnie jak najpomyślniej a nowo obrani radcy gminni nie będą szczędzili trudów około pracy nad rozwojem miasta, którego aktualne potrzeby są jeszcze bardzo znaczne.

Onegdaj we wsi Maślachowicach w czasie zabawy weselnej w domu jednego z miejscowych gospodarzy przyszło do bójki, w czasie której zabito 19-letniego parobczaka. Sprawców aresztowała żandarmerya, a śledztwem w tej sprawie zajął się powiatowy sąd w Chrzanowie.

Wątłe życie kulturalne Chrzanowa ożywiają peryodycznie odbywające się w sali „Sokoła" przy licznem audytoryum złożonem z miejscowej inteligencyi wykłady z ramienia Towarzystwa powszechnych wykładów uniwersyteckich w Krakowie. Nadzwyczaj sympatyczną atrakcyą była u nas w ubiegłą niedzielę gościna lwowskiego teatru ludowego, który dał tylko jedno przedstawienie znakomitej sztuki Gabryeli Zapolskiej „Panna Maliczewska". Poszczególne role ku ogólnemu uznaniu wypełnionej po brzegi sali odegrali pp.: Olska, Kamilewicz, Stawisz, Grafczyńska, Czajkowska, Pilarski, Helleński, Bielecki, Senowski, Kowalski, Zarucki, Adamowicz, Karliński, Czajkowski.

Oświęcim, 11 grudnia. Wczoraj obchodziło liczne grono przyjaciół i kolegów zawodowych wspólną ucztą w sali hotelu Herza imieniny powszechnie lubianego i ogólną sympatyą się cieszącego naczelnika tutejszego urzędu pocztowego p. Aleksandra Orłowskiego. Wchodzącego na salę solenizanta powitało pięknym, doskonale odśpiewanym polonezem tutejsze Kółko śpiewackie, którego założycielem i artystycznym kierunkiem od 9 lat jest p. Orłowski. Honorowe miejsce przy suto zastawionych stołach zajął solenizant, mając po prawej ręce burmistrza p. Mayzla, po lewej prezesa Sokoła p. dra Ślósarczyka, obok zasiedli delegat Rady powiatowej p. Śmieszek, sędzia Wajda, dr Bałanda, sekretarz sekcyi Związku fabrycznego dr Reich, dr Hanakowski, aptekarz Drzymała i wielu innych. Szereg toastów rozpoczął prezes Kółka śpiewackiego dr Hanakowski, imieniem miasta złożył życzenia w pięknem przemówieniu p. burmistrz Mayzel, imieniem Sokoła wniósł toast dr Ślósarczyk, wreszcie imieniem członków chóru swemu ukochanemu dyrygentowi złożył serdeczne życzenia regoryzant praw p. Łopata.

Wzruszony solenizant podziękował w dłuższem przemówieniu za złożone mu życzenia i zgotowaną owacyę i zakończył toastem „Kochajmy się". Serdeczna a miła pogawędka, przeplatana pięknem śpiewem Kółka śpiewackiego pod batutą solenizanta przeciągnęła się do późnej godziny. Z inicyatywy p. Orłowskiego zebrano znaczniejszą kwotę na budowę własnego gmachu Sokoła.

Grybów, 11 grudnia. Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady gminnej nadano obywatelstwo honorowe: Aleksandrowi Stachowi, staroście i Eugeniuszowi Zabierzowskiemu, radcy sądowemu i marszałkowi Rady powiatowej w Grybowie.

Samobójstwo żołnierza. Z Rzeszowa piszą nam: W sobotę rano o godzinie 5 rozległ się strzał w kancelaryi kompanii 40 p. p., gdzie właśnie przed chwilą wszedł podoficer rachunkowy Bolesław Górski. Żołnierze, pełniący służbę, wpadłszy zaraz do pokoju, zastali Górskiego już dogorywającego; mimo natychmiastowej pomocy denat umarł. — Powodem było sprzeniewierzenie około 100 koron z pieniędzy kompanii; Górski trwonił je po kawiarniach, gdzie w ostatnich dniach całe noce przesiadywał. Górski pochodził z Dzikowa (powiat Tarnobrzeg) i liczył lat 32.

Samobójstwo ucznia gimnazyalnego. Z Brodów donosi nasz korespondent: Wczoraj w niedzielę między godz. 10 a 11 wszedł do sklepu Iwanickiego uczeń VII kl. gimn. Wiederbart a pokazawszy rewolwer, zażądał nabojów. Na odpowiedź kupcowej, że uczniom nie wolno podobnych rzeczy sprzedawać. Wiederbart przyłożył sobie do skroni rewolwer, w którym jeden nabój się znajdował i wypalił. Padł na miejscu trupem. Przyczyna samobójstwa nieznana. Był on synem wdowy po nauczycielu ludowym.

Nowe urzędy pocztowe otwarte będą 16 bm. w Siedliskach koło Dynowa i w Białce koło Nowego Targu.

Ze świata.

Sprawa hr. Ronikiera. Jak już donieśliśmy, hr. Ronikier, oskarżony o zamordowanie ucznia Chrzanowskiego w pokojach umeblowanych przy ul. Marszałkowskiej, oddany zostanie, dla zbadania jego stanu umysłowego do Tworek. Donoszą o tem nast. szczegóły. Hr. Bogdan Ronikier przewieziony został z więzienia śledczego do V. wydziału karnego warszawskiego sądu okręgowego, gdzie sąd zgodnie z wnioskiem prokuratora miał rozważać poruszoną przed kilku miesiącami kwestyę jego niepoczytalności umysłowej.

Hr. Ronikier zewnętrznie zmienił się bardzo, zapuszczona w więzieniu olbrzymia broda, zaniedbany ubiór, nie przypominają prawie wcale wesołego i eleganckiego salonowca, tak popularnego w swoim czasie w Warszawie; krzyż wyszyty na piersiach, drugi krzyż zawieszony na szyi, książka do nabożeństwa w ręku, — oto nowe cechy, tak sprzeczne z dawniejszą powierzchownością hr. Ronikiera, który, siedząc pod konwojem żołnierzy, modlił się i głosił coś niezrozumiałego o „objawieniach", jakich doznał w więzieniu.

Wieść o przybyciu do sądu hr. Ronikiera nader szybko przebiegła kuluary sądowe i mnóstwo osób przewinęło się przez sale wydziału V., aby ujrzeć oskarżonego. Te natarczywe oględziny wywołały wreszcie okrzyk oskarżonego:

— „Cóż to? czy jestem dziewczyną w domu publicznym? czego mnie tak oglądają?

Decyzya rozstrzygająca stan poczytalności umysłowej br. Ronikiera nie zapadła jeszcze; tymczasem postanowiono odesłać go do Tworek pod obserwacyę psychiatrów. Gdy owi wydadzą swą opinię, hr. Ronikier ponownie stawiony będzie przed sąd i wówczas dopiero kwestya jego poczytalności zdecydowana będzie stanowczo, w zależności zaś od wyników badania, sprawa bądź przesłana będzie do osądzenia, bądź też zostanie umorzona.

Strajk chórzystów opery w Wiedniu zakończył się w sobotę. Chórzyści w dniu tym przybyli rano na próbę z „Barona cygańskiego". Podjęto pracę, jak gdyby nic się nie stało, gdyż na polecenie najwyższego ochmistrza dworu, ks. Montenuovo, nie urządzono żadnej manifestacyi.

Nowe przekupstwa w intendanturze rosyjskiej. Z rozporządzenia senatora Garina odbyła się w sobotę rewizya w lokalu niemieckiej firmy „Karol Spahn i syn" w Petersburgu. Szef tej firmy jest prezesem niemieckiego Towarzystwa dobroczynności w Petersburgu, firma zaś oddawna jest dostawczynią ministerstwa wojny. Rewizya ta ma związek z dostawami dla armji rosyjskiej, zwłaszcza dla artyleryi. Po dokonaniu rewizyi senator Garin skonfiskował wszystkie księgi, celem stwierdzenia, czy i jakie przekupstwa popełniła firma przy dostawach wojskowych.

Pojedynek profesorów. W dziennikach berlińskich ogłosili sekundanci profesora Bernharda następujące oświadczenie: 1) Powodem zatargu była osobista obraza; 2) Profesor Sering przyjął wyzwanie ze strony prof. Bernharda; 3) Prof. Sering udaremnił zgromadzenie się zwyczajnego sądu honorowego i przez to wykluczył możliwość ugodowego załatwienia sprawy; 4) Profesor Sering w rozstrzygającej chwili nie chciał stanąć do pojedynku.

Zabójstwo na tle wyborów. Telegram z Londynu donosi: Nieznany z nazwiska chłopak zastrzelił w Belfast na ulicy ucznia szkoły miejscowej, Aleksandra Clarkego. Ów chłopiec zapytał Clarkego, za kimby głosował, Clarke odparł, że na unionistę, a wtedy chłopak wydobył rewolwer i strzelił do Clarkego. Zabójca mimo pościgu umknął. Clarke, przewieziony do szpitala, umarł wkrótce.

Katastrofa w odlewarni żelaza. Gdy w odlewarni żelaza w Bochum robotnicy, zajęci odlewaniem kół, stali koło zbiornika z płynnem żelazem, zbiornik przewrócił się, a płyn w ilości 13.000 kilogramów rozlał się. W rozżarzonej do białości masie spłonęło 4 robotników, jeden zaś odniósł ciężkie rany z poparzenia.

Nowa rewolta marynarzy brazylijskich miała wybuchnąć na okrętach wojennych w Rio de Janeiro. Zbuntował się równie batalion piechoty marynarskiej na wyspie Das Cobras, ale wkrótce został zmuszony do poddania się. Marynarze również poddali się i w mieście panuje spokój. Donosi o tem paryska Agencya Havasa na podstawie prywatnych telegramów z Buenos Aires.

Krwawe napady Beduinów na koleje. Z krainy Hedżas nadeszły wiadomości o krwawych napadach Beduinów na koleje. Kraina Hedżas, także Hidżas leży w północnej części zachodniego wybrzeża Arabii, nad morzem Czerwonem, i tworzy wilajet państwa tureckiego o przestrzeni 250.000 kwadratowych kilometrów. Liczba mieszkańców wynosi około 300.000 głów, chociaż Hedżas jest przeszło 3 razy większy niż Galicya. Wśród kamiennych pustyń znajdują się nieliczne, acz żyzne i obszerne oazy. Klimat jest suchy i gorący. Głównemi miastemi są Mekka i Medina. Rząd turecki utrzymuje tam zawsze znaczną siłę zbrojną, mimo to nie może ujarzmić Beduinów. Odkąd zbudowano tam kolej, Beduini co pewien czas napadają na stacye i pociągi, niszcząc wszystko. Takie napady urządzili obecnie. Około 5.000 Beduinów napadło na miejscowość Kerak. Zabili urzędników z rodzinami, sprawili rzeź pomiędzy chrześcijanami i wycięli w pień załogę wojskową. Urzędowy komunikat z Konstantynopola twierdzi, że Beduini napadli na wszystkie stacye kolejowe od Katrane do Saifie i wymordowali wszędzie cały personal. Idący do Katrane pociąg musiał powrócić i wykoleił się.

Zmarli.

Olga z Zawiejskich Swierzchowa, żona lekarza, bardzo czynna wśród Polonii czerniowieckiej, umarła w Wiedniu. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie.

Bartłomiej Brylak, emer. inspektor podatkowy w 82 roku życia umarł w Pogórzu.

Na pomnik T. Kościuszki złożyła 3-klas. wydz. szkoły męskiej w Podgórzu 2 K.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożył Karol N. z Warszawy 2 K, jako przegrany zakład.

Na gwiazdkę dla dzieci polskich w M. Ostrawie złożyła p. Modesta Müunichowa 4 K.

Mianowania i przeniesienia. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało konceptowego praktykanta Józefa Piotrowskiego koncypistą skarbowym w X klasie rangi.

Z kalendarza. W poniedziałek 12 grudnia: Aleksandra i Dyonizyi mm.; we wtorek 13 grudnia: Łucyi, Otylii i Eugeniusza; we środę 14 grudnia: Izydora m. i Spirydyona.

Wschód słońca dnia 13 grudnia o godzinie 7 m. 32, zachód o godzinie 3 min. 36; długość dnia godzin 8 min. 04.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 11 grudnia termometr doszedł od + 5·5 do 11·6 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 12 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 38·2 mm., termometru + 10·6 C.; wiatr północny.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Prometeusz skowany".
We wtorek: „Karykatury".
We środę: „Rusałka".

Repertoar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Obrona Częstochowy".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W poniedziałek: Dr Stanisław Kot: Multatuli. Z cyklu: Wiek XIX. (2 wykłady.)
We wtorek: P. Wilhelm Feldman: Literatura polska w XIX wieku. Z cyklu: Wiek XIX. (V wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I szkoły realnej o godz. 6 w.)

W poniedziałek: Prof. uniw. dr Tadeusz Grabowski O nieznanych utworach Mickiewicza. (Wykład ostatni.)
We wtorek: Dr. Władysław Horodyski: Józef Połuchowski (2 wykłady.)

Teatr miejski.

„Karykatury". Studyum sceniczne w 4 aktach J. A. Kisielewskiego.

Po dłuższym okresie czasu powrócił w sobotę na scenę utwór, który przed 12 laty zapowiadał teatrowi polskiemu zaranie pierwszorzędnego talentu dramatycznego. „Karykatury", pierwocina twórczości J. A. Kisielewskiego, posiadają ten żywiołowy rys intuicyi, która jest podstawą warunkującą wypowiadanie się talentu. Czem bujna młodość autora nasiąknęła w okresie życia studenckiego, co podsunął mu przed oczy wrażliwy zmysł obserwacyi, skierowanej na nowoczesne kierunki życia i przemiany w pojęciach i literaturze, to wszystko stężało w tym pierwszym wybłysku jego fantazyi autorskiej. To studyum sceniczne, choć niedociągnięte w rysunku, choć w połowie akcyi urwane, jest przecież dokumentem epoki, w której pozostało, dokumentem życia i dokumentem talentu Kisielewskiego.

W „Karykaturach" tętni żywy puls życia, odbija się w miniaturze kierunek myślenia nietylko pewnych sfer młodzieży, ale całej doby kiełkowania krańcowych zasad. Ten szarpiący się w więzach obowiązku Antoś Relski, nie umiejący się zdobyć ani na męski czyn poślubienia uwiedzionej Zofii, ani na zerwanie z nią, pragnący ożenić się z pełną życia, kapryśną, ale kulturalnie równą sobie Stefanią, a nie mający siły wyplątać się ze stosuneczku z uległą i pokorną kochanką, jest świetną w galeryi obyczajowych figur współczesnych postacią uosabiającą brak woli, połączony z pożądaniem uciech życia.

„Karykatury", wystawione ongi za dyrekcyi Pawlikowskiego, wyhodowane w atmosferze ś. p. Paonu, Przybyszewszczyzny i peleryn studenckich z cukierni Michalika, mają na scenie kra-

kowskiej tradycyę jednej z najlepiej przygotowanych i wyreżysowanych sztuk doby najnowszej. Swego czasu nietylko rysunkiem figur, nastrojami i brawurą studenckiej gwary sztuka ta stanęła, ale także znakomitem wykonaniem ról głównych.

Z dawnej obsady z przed lat 12 nie pozostał niestety już nikt. Wczorajsze wznowienie było z tego względu dla wykonawców premierą. Tem godniejszemi podniesienia były ich usiłowania, że wynik przedstawienia artystycznym poziomem przewyższył oczekiwania. Dawno nie widzieliśmy na scenie naszej tak starannie i pomysłowo wykonanej całości, tak dobrze postawionych i drobiazgowo wycyzelowanych ról. I choć czas wycisnął piętno na tym utworze, choć nie działał on wczoraj tak, jak w dobie swego ukazania się po raz pierwszy na scenach polskich, to jednak zachował on dosyć mocy artystycznej, aby stwierdzić trwałą żywotność. Tę żywotność podtrzymywał skutecznie wzorowy zespół aktorski, w nowej całkowicie obsadzie. Wprawdzie najlepszy ansambl nie zastąpi znakomitej gry p. Siemaszkowej i ś. p. Romana, ale bądź co bądź wieczór zasłużył na dużą pochwałę dzięki umiejętnemu wyzyskaniu sił aktorskich.

Panna Janiczówna, grająca rolę Zofii, z zadania wielce odpowiedzialnego wywiązała się nadspodziewanie dobrze. Gra jej tętniła prawdą i szczerością życia. Młoda artystka złożyła nią dowód, że talent jej rośnie i pogłębia się, a praca wydaje chwalebne rezultaty. Sceny końcowe aktu pierwszego i czwartego oddała p. Janiczówna z doskonałym akcentem szczerości w głosie, podczas gdy całość roli miała piętno pracy myśli. P. Weychert grał Antoniego Relskiego bardzo powściągliwie i trzymał go z właściwą sobie metodą w półtonach. Jedną z najlepszych postaci w sztuce dał p. M. Węgrzyn w roli Borkowskiego. Dobrze ujęta charakterystyka, przechodząca w karykaturę, doskonały typ w rysunku roli i dobroduszna jowialność, której jaskrawą antytezą był pełen energii okrzyk: „Od córki mi wara!", dopełniły pierwszoplanowej galeryi figur.

Interesującą w ujęciu postać znudzonej panny dała p. Zarzycka, doskonałą matką była p. Wolska. Z postaci drugoplanowych uwypuklały się zręcznie sylwetki typów w grze pp. Leszczyńskiego, J. Węgrzyna, Siemaszki i Szymborskiego. Pełną temperamentu rólkę Stefanii grała z temperamentem i finezyą p. Morozowiczówna, której najdrobniejsza kreacya daje świadectwo bujnemu talentowi, nie dość wyzyskiwanemu przez dyrekcyę. Żywioł charakterystyczny w rolach kobiecych znalazł doskonałe przedstawicielki w pp. Modzelewskiej i Słubickiej.

W. Pr.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 grudnia.

Fałszerstwo świadectw szkolnych. Przez dwa dni przed trybunałem karnym we Lwowie toczyła się rozprawa przeciw tercyanowi IV gimnazyum Ant. Kliszowi, dalej em. kierownikowi szkoły w Starem Siole, Stan. Żurawskiemu, murarzowi Janowi Zającowi i towarzyszom, oskarżonym o fałszowanie i zużytkowanie fałszywych świadectw z 4 klasy szkół ludowych, w celu uzyskiwania posad sług i robotników kolejowych. Trybunał uznał winnym zbrodni oszustwa i skazał murarza Jana Zająca na 5 miesięcy ciężkiego więzienia obostrzonego postem co tygodnia, tercyana Ant. Klisza na 4 miesiące ciężkiego więzienia obostrzonego postem co tygodnia, Stan. Żurakowskiego na 2 miesiące ciężkiego więzienia z postem co miesiąca. Z reszty podsądnych, którzy korzystali ze świadectw, dostarczanych przez powyższą trójkę, zostali skazani: Stef. Łopuski, Dmytro Kohutyński i Józef Werschner każdy po jednym miesiącu ciężkiego więzienia z postem co tygodnia. Jana Sporadyka, Jana Wolańskiego, Jana Maruszczaka i J. Komendę uwolniono.

Z kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk. Drugie walne zgromadzenie, którego pierwszym celem będzie uchwalenie nowego statutu i wybór nowego zarządu, w miejsce dotychczasowego prowizorycznego, odbędzie się w dniu 17 b. m. o godz. 5 po południu w sali nr 43 Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie przy ul. Bourlarda l. 5 (bocznej Batorego). Dzień poprzód obradować będzie dotychczasowy zarząd Związku również o godzinie 5 po południu w tym samym lokalu.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.
We wtorek: „Walkirya".
We środę: „Noc listopadowa".
We czwartek: „Wesoły chłop", operetka Falla.
W piątek: „Wesoły chłop".
W sobotę po południu: „Otello"; wieczór: „Wesoły chłop".

Rozdanie nagród Nobla.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 12 grudnia).

Stockholm. Onegdaj rozdano nagrodę Nobla po raz dziesiąty. Z 4 nagrodzonych byli obecni prof. Van der Waale z Amsterdamu (nagroda z fizyki), prof. Wallach z Gettyngi (chemia) i prof. Kessel z Heidelbergu (medycyna). Za nieobecnego Pawła Heysego odebrał nagrodę literacką poseł niemiecki hr. Pückler.

Sekretarz Akademii umiejętności dr Af. Wirsen oświadczył, że Heyse otrzymał ten zaszczyt na propozycyę sześciu wybitnych niemieckich literatów, artystów i filozofów.

Po uroczystości odbył się bankiet na cześć nagrodzonych, w którym wzięli udział: następca tronu z małżonką i inni członkowie rodziny królewskiej i 300 gości. Następca tronu wygłosił wspomnienie o Noblu, „antykwarz państwa" prof. Montelius wzniósł toast na cześć nagrodzonych, poczem odpowiadali: poseł niemiecki i nagrodzeni.

Samorząd miejski w Królestwie.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 12 grudnia.)

Petersburg. W sobotę w komisyi samorządu wyniknęła ostra dyskusya z powodu sprawy, czy wolno będzie udzielać zapomogi prywatnym szkołom bez zatwierdzenia władzy.

Październikowiec Goduniew żądał ażeby samorząd miejski w Królestwie Polskiem miał prawo udzielania subsydyów szkołom prywatnym do wysokości rubli 3.000 bez żadnego zatwierdzenia przez władzę.

Przeciw temu ostro wystąpił przedstawiciel rządu Ancyferow i wówczas obrażony Goduniew opuścił posiedzenie oświadczając, że więcej już nie powróci.

Ancyferow dowodził, że zatwierdzanie przez rząd zapomóg, udzielanych szkołom prywatnym, jest konieczne i bez uchwalenia tego zastrzeżenia rząd cofnie cały projekt.

Ostatecznie komisya zmuszona była ustąpić i zgodziła się, że udzielanie zapomóg szkołom prywatnym przez samorząd w Królestwie Polskiem zatwierdza władzą swoją gubernator, nie zaś minister.

Artykuł 117 projektu, orzekający, iż wiceprezydentem miasta nie może być żyd, jak również wśród zarządu miejskiego może znajdować się tylko jeden żyd, przeszedł w redakcyi wbrew protestom Grabskiego i Friedmana, którzy proponowali, aby artykuł ten wykreślić. Praca komisyi prawdopodobnie będzie ukończoną przed nadchodzącemi feryami świątecznemi. Dotychczas przyjęto 127 artykułów.

Komisya Dumy do spraw miejskich, zgodnie z projektem ustawy miejskiej w Królestwie Polskiem, wypowiedziała się za pozbawieniem żydów prawa wyboru na prezydentów miast, wiceprezydentów, lub pełniących ich obowiązki, tudzież na urzędy sekretarzów rad miejskich.

Bunt floty w Brazylii.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 12 grudnia).

Paryż. Agencya Havasa donosi z Rio de Janeiro pod datą 11 b. m. g. 3 min. 55 po południu:

Dziś o godz. 5 rano zaalarmowane zostało miasto silną kanonadą. Zbuntowany okręt „Rio Grande do Sul" **ostrzeliwał** miasto. Baterye lądowe odpowiedziały na ogień. **Bombardowanie trwa dalej.** Panuje wielka panika. Widać ludzi, między nimi wielu rannych, uciekających na wszystkie strony.

Bombardowanie wyspy Cobras.

Rio de Janeiro. Podczas bombardowania wyspy Das Cobras ogień okrętów wojennych popierały baterye lądowe. Po południu o godzinie 3·50 wstrzymano bombardowanie, gdyż zbuntowani prosili o zawieszenie broni do godziny 10 i pół przed południem, aby mogli uprzątnąć rannych.

O godzinie 11 podjęto na nowo bombardowanie na nowo. Jeżeli zbuntowani nie poddadzą się będzie wykonany atak. — Zbuntowani ponieśli już wielkie straty.

Poddanie się rokoszan.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Rio de Janeiro pod datą 12 b. m. o g. 1 m. 25 rano:

Ubiegłej nocy zbuntowani marynarze usiłowali uciec. Wielu z nich pojmano. Wojsko rządowe obsadziło dziś rano wyspę Cobras, gdzie nieliczni powstańcy, którzy się tam jeszcze znajdowali, nie stawiali już oporu. W mieście panuje znowu normalne życie.

Rio de Janeiro. Godzina 11 w nocy. Senat uchwalił, mimo opozycyi członka Ruy Barbasas, zawiesić stan oblężenia na przeciąg 30 dni. Ruch powstańczy został zupełnie stłumiony. Bataliony strzeleckie powstańców zostały częściowo zniszczone, a po stronie ich było około 200 ludzi zabitych i rannych.

Rio de Janeiro. Bunt na okręcie „Rio grande do Sul" trwał tylko bardzo krótko. — Na pokładzie tego okrętu zginęło kilku marynarzy i jeden oficer. Obustronny ogień artyleryi był bardzo gwałtowny i trwał do godziny 3 i pół po południu. Baterye lądowe ostrzeliwały wyspę, zaś z wyspy ostrzeliwano baterye fortyfikacyj miejskich. Szrapnele, wyrzucone z armat zbuntowanych marynarzy, spowodowały bardzo wiele ofiar na wybrzeżu i w ulicach położonych blisko budynku senatu.

Przesilenie.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 12 grudnia).

Wiedeń. Wszystkie dzienniki wiedeńskie zamieściły wczoraj artykuły poświęcone przesileniu i sytuacyi, wywołanej sprawą kanałów. Tak samo pisma poniedziałkowe komentują w sposób nieżyczliwy dla Polaków ostatnie wypadki parlamentarne, ostrzegając Koło polskie przed następstwami przesilenia.

„Sonn. u. Montagsztg." zapewnia, że bar. Bienerth i cały gabinet oświadczył, że się solidaryzuje z ministrem skarbu co do niemożliwości budowy kanałów. Bar Bienerth i nadal cieszy się zaufaniem korony. Dzienniki apelują do Polaków, aby nie narażali swego stanowiska i nie robili w obecnej chwili trudności.

„Montags Revue" (organ Bilińskiego) w artykule, omawiającym sytuacyę, wywodzi:

Biliński, który jest członkiem Koła polskiego, przedłożył na posiedzeniu Rady ministrów żądanie Koła polskiego w sprawie kanałów. Jako minister skarbu oświadczył jednak, że ze względu na koszta budowy, realizacya tego życzenia Koła polskiego jest niemożliwą. Rada ministrów jednomyślnie przyłączyła się do zdania ministra Bilińskiego. W dalszym ciągu autor tego artykułu polemizuje z pos. Korytowskim, któremu zarzuca, że prowadzi obecnie akcyę opozycyjną w Kole polskiem i zapytuję go, dlaczego on, jako minister skarbu, nie budował kanałów?

Polakom — wywodzi dalej „Mont. Revue" — grozi obecnie niebezpieczeństwo utraty ich uprzywilejowanego stanowiska politycznego. Ale są jeszcze w Kole polskiem ludzie, na których liczyć można, że uda się im może w ostatniej chwili wstrzymać Koło polskie od nierozważnego kroku.

Jest bowiem pewnem, że ministerstwo Bienertha — jeżeli poseł Głąbinski da we wtorek odpowiedź odmowną — poda się do dymisyi i rzeczywiście ustąpi, aby następca jego mógł na czas załatwić prowizoryum budżetowe i statut Banku wspólnego. — Gabinet Bienertha chce ustąpić z honorem.

Czy jednak nie wynikną z tego dla parlamentu, a zwłaszcza dla Polaków, bardzo poważne troski, to inna kwestya.

„Der Morgen" zarzuca Polakom, jakoby ci w tajemnicy konferowali z Czechami i jakoby rozbicie ostatniego posiedzenia Izby nastąpiło na podstawie jakiegoś paktu czesko-polskiego, a to celem usunięcia gabinetu.

Wszystkie te wiadomości jednak, ogłaszane przez pisma wiedeńskie, są zmyślone, nieprawdziwe, ponieważ dotąd nie odbyły się konferencye Koła polskiego z przywódcami czeskimi. — Zresztą pp. Fiedler, Kramarz i inni przywódcy czescy bawią obecnie w Pradze. Polacy zaś mają wprost żal do Czechów, że mimo starań Koła polskiego, przywódcy czescy po prostu wymawiają się pod różnemi pozorami od narad w sprawie kanałów.

„Der Morgen" donosi dalej, że ostatni krytyczny zwrot w sytuacyi wywołał w kołach partyi chrześcijańsko-społecznej konsternacyę. Poseł Gessmann i inni członkowie tej partyi pertraktowali wczoraj cały dzień z przywódcami polskimi i starali się ich nakłonić, aby odstąpili od opozycyjnego stanowiska. Chrześcijańsko-socyalni obawiają się w szczególności rozwiązania Izby.

To samo pismo donosi, że zapewne nastąpi także przesilenie prezydyalne, albowiem rząd nie jest zadowolony z dr Pattaia, który swoją niezręcznością wywołał konflikt na ostatniem posiedzeniu Izby. W każdym razie jest pewnem, że dr Pattai teraz albo w najbliższym czasie ustąpi.

Pogłoski o rozwiązaniu Izby utrzymują się. Mimo tych pogłosek zapewniają niektórzy, że rząd nie ma teraz zamiaru Izby ani nie odraczać, ani nie rozwiązywać.

Poseł dr Kramarz o ugodzie czesko niemieckiej.

Praga. Na zebraniu wyborców w Jiczynie poseł dr Kramarz mówił o ugodzie czesko-niemieckiej. Zwracał się on przeciwko zbyt daleko sięgającym pretensyom Niemców, zwłaszcza przeciwko podziałowi kraju drogą utworzenia okręgów — a w końcu wyraził życzenie, ażeby rokowania toczyły się jedynie między obu narodami, z wykluczeniem rządu jako pośrednika. Dzieło ugodowe, zakończył dr Kramarz, nie może pozostawać w ręku prezydenta gabinetu, który jest bezwątpienia osobiście mężem zacnym, do którego atoli pod względem politycznym naród czeski zaufania mieć nie może.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Dziś o godz. 10 przed południem zebrała się komisya parlamentarna Koła polskiego na naradę w gmachu parlamentu.

Wiedeń. (godz. 12 i pół po poł.) Komisya parlamentarna Koła polskiego obraduje dalej.

Pos. Sylvester o sytuacyi.

Wiedeń. „Deutschnat. Corresp." ogłasza następującą rozmowę z posłem Sylvestrem o sytuacyi politycznej.

Gabinet — zdaniem posła Sylvestra — podał się już do dymisyi. Ze stanowiska parlamentarnego należy się jednak oświadczyć zarówno przeciw zamianowaniu gabinetu, złożonego z samych kierowników ministerstw, jako też przeciw rozwiązaniu Izby posłów.

Rozwiązanie lub odroczenie Izby posłów jest zresztą niemożliwe, ze względu na ważną sesyę delegacyjną, jaka się może odbyć w styczniu i czerwcu. Obecny gabinet bar. Bienertha otrzyma pewnie misyę dalszego prowizorycznego kierownictwa.

Należy się spodziewać, że parlament uchwali temu gabinetowi konieczności państwowe jak prowizoryum budżetowe, statut bankowy i traktat handlowy z Serbią jeszcze przed Świętami. W przeciwnym bowiem razie gabinet byłby zmuszony użyć § 14.

Po audyencyi u cesarza.

Wiedeń. O wczorajszej audyencyi bar. Bienertha u cesarza krążą najrozmaitsze pogłoski. Jedni utrzymują, że Bienerth wręczył już wczoraj cesarzowi dymisyę gabinetu, jednak jeszcze nie formalnie, ponieważ czeka na uchwałę Koła polskiego, która zapadnie w dniu jutrzejszym. Ewentualnie więc dopiero jutro gabinet Bienertha poda się do dymisyi.

Czy dymisya ta będzie przyjęta, czy zamianowany będzie gabinet prowizoryczny, złożony z samych kierowników ministerstw, celem uchwalenia konieczności państwowych czy też cesarz dymisyę odrzuci, — w tej chwili trudno osądzić.

Wiedeń. W gmachu parlamentarnym obecnych jest bardzo wielu posłów. Przywódcy parlamentarni oświadczają, że Bienerth wniół już formalnie dymisyę; w szczególności pos. Sylvester i pos. Gessmann zapewniają, że dymisya gabinetu jest już zwiększona.

Nowy gabinet.

Wiedeń. W kołach niemieckich twierdzą, że Koło polskie uchwali ewentualnie prowizoryum budżetowe gabinetowi Bienertha, który uważać należy za będący „in statu demissionis".

Inni przywódcy parlamentarni twierdzą, że jeszcze w bieżącym tygodniu zamianowany będzie nowy gabinet i wymieniają jako przyszłych premierów Gautscha, ks. Hohenlohego i innych.

Po dymisyi?

Wiedeń. Jako o rzeczy pewnej opowiadają w parlamencie, że gabinet bar. Bienertha podał się już do dymisyi. Oczekują, że wieczorem pojawi się urzędowy komunikat w tej sprawie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 12 grudnia.

Nadużycia czynowników.

Petersburg. Senat postanowił postawić przed sąd za nadużycia w urzędowaniu byłego gradonaczelnika Moskwy Reinbota i pomocnika jego w tym urzędzie pułkownika Korotkowa.

Konferencya monarchistów portugalskich.

Berlin. „Rundschau" donosi z Lizbony: Pretendent do tronu portugalskiego don Miguel Braganza, przebywający w Austryi, zaprosił wybitnych zwolenników swoich na konferencyę do Wiednia.

Sprawa Krety.

Berlin. Jak donoszą z Kostantynopola, mocarstwa opiekuńcze odpowiedziały na turecką notę protestującą przeciwko zajściom w kreteńskiem zgromadzeniu narodowem w sposób następujący: Mocarstwa ponawiają swoje oświadczenie co do utrzymania tureckiego zwierzchnictwa na Krecie i uważają deklaracyę zgromadzenia narodowego za obojętną dla administracyi wyspy.

Ateny. Zgromadzenie narodowe na Krecie uchwaliło rządowi wotum zaufania 56 głosami przeciwko 44. Deputowani muzułmańscy wstrzymali się od głosowania. Przewodniczący komitetu rządzącego Skoulas złożył następnie oświadczenie, z którego wynika, że rząd podtrzymuje myśl unii Krety z Grecyą.

Wyniki wyborów w Anglii.

Londyn. Lloyd George został onegdaj ponownie wybrany w Carnarvon Boroughs. Do północy w sobotę wybrano ogółem 183 liberałów 226, unionistów; w stosunku sił innych stronnictw nie zaszła zmiana.

Zaburzenia w Arabii.

Konstantynopol. Według doniesienia „Jeni Gazetta" pretendent z Jemenu znów podniósł bunt i maszeruje na czele 5.000 ludzi na Taaz.

Konstantynopol. Według informacyj, otrzymanych przez Portę, twierdza Kerak stawia jeszcze ciągle opór Beduinom. Wysłane tam wojska zdołały oswobodzić mutesaryfa i komendanta twierdzy, który uciekłszy z twierdzy został w Umerasaz otoczony przez kompanię żołnierzy Beduinów, których wojsko rozproszyło.

Wojskowe operacye przeciw Kerak rozpoczną się za dwa dni. Wczoraj po południu odbył minister wojny konferencyę z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie dalszych zarządzeń. Słychać, że ma być wysłanych 25 batalionów i zamierzony stan oblężenia.

Powódź w Hiszpanii.

Madryt. Burze trwają dalej, powodując zwiększenie się powodzi. Guadalquivir zalał niższe części miasta Sevilli. Rzeki uniosły wiele mostów. Z kilku miejscowości donoszą o ofiarach w ludziach. Kilka połączeń kolejowych jest przerwanych.

Katastrofa w kopalni.

Winnipeg. Według nowych doniesień, podczas onegdajszej eksplodyi we wschodniokanadyjskich kopalniach węgla, zginęło 20 górników, 18 uratowano.

Nowe „motu proprio".

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung" donosi z Rzymu:

Ogłoszenie nowego „motu proprio" przez papieża nastąpi wkrótce. Zawiera ono rozporządzenie, że tylko ci kanonicy kapituły mogą pobierać dochody swojego urzędu, którzy są rzeczywistymi kanonikami.

Lima. Gabinet podał się do dymisyi.

Paryż. Znany internista Uchard zmarł tu w 66 roku życia.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 12 grudnia.

Narady polityczne odbywały się dzisiaj przed południem w lokalu Towarzystwa demokratycznego przy placu Szczepańskim. Oprócz wielu demokratycznych posłów sejmowych i parlamentarnych, wzięli w konferencyach udział członkowie zarządu stronnictwa i mężowie zaufania. Przedmiotem dyskusyi była krytyczna sytuacya polityczna w Wiedniu i sprawy organizacyjne stronnictwa demokratycznego.

Z posłów demokratycznych wzięli udział w obradach: Bandrowski, Battaglia, Federowicz, Kleski, Landau, Leo, Loewenstein, Maiss, Petelenz, Rutowski, Sare i Zieleniewski.

Sekcya prawniczo-przemysłowa. Dnia 10 bm. odbyło się posiedzenie Sekcyi III. (prawniczo-przemysłowej) rady miasta Krakowa pod przewodnictwem p. radcy Klemensiewicza. Sekcya uchwaliła dział I., VIII. i XIV. budżetu na rok 1911. Uchwaliła i wydelegowała do komisyi budżetowej w miejsce ś. p. dra Bobilewicza radcę miejskiego dr Gertlera.

Komisya drogowo-kanałowa. W sobotę komisya drogowo-kanałowa uchwaliła preliminowany budżet dla dz. VI (roboty publiczne) i dla miejskiej fabryki wyrobów betonowych na rok 1911. Następnie zatwierdziła wnioski subkomitetu w sprawie rachunków przedsiębiorstwa budowy kolektora w Dąbiu. W końcu uchwaliła koszta połączeń kanałowych pod rampą III mostu na Wiśle.

Katastrofa kolejowa. Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj koło stacyi Balaton-Szemes zderzyły się dwa pociągi towarowe. — 30 wagonów zdruzgotanych, z personalu kolejowego 3 ludzi ciężko rannych.

Mianowania w magistracie krakowskim. Prezydent miasta Krakowa zamianował na mocy przysługującego mu prawa, wedle statutu gminnego na opróżnione posady w miejskiej Izbie obrachunkowej: Adjunktami młodszymi w X klasie rangi pp.: Stefana Łempickiego, Zygmunta Paleczn[illegible]ego i Teofila Janikowskiego.

Asystentami w XI klasie rangi, Józefa Porębskiego, Alfreda Waliczka, Tadeusza Kwapniewskiego i Ludwika Rajtara.

Praktykantami miejskiej Izby obrachunkowej, Jana Dunikowskiego, Włodzimierza Srokowskiego, Maryana de Laveaux i Antoniego Ekiera.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 grudnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·57. Renta majowa 93·55. Renta koronowa węgierska 92·—. Akcye austr. zakł. kred. 669·50. Akcye węg. zakł. kred. 860·50. Akcye Anglobanku 316·50. Akcye Unionbanku 643 50. Akcye Bankvereinu 555·—. Akcye Landerbanku 533 75. Akcye kolei państwowych 750·25. Lombardy 119·25. Akcye fabryki broni 738·—. Akcye tytoniowe 367·50. Alpiny 769·50. Rima-Muranyi 671·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2613·—. Losy tureckie 258·—. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 12 grudnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 209·40. Tow dyskontowe 193·50

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12 grudnia.

4-procentowa renta rosyjska 94·50 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 89·65; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·55; 4-proc. listy ziemskie 93·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·75 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·45 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·35 rub.; akcye miasta Łodzi 504·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 461·25 rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 189·— rb.; Lilpop 133·50 rb.; Rudzki 695·—; Zawiercie 395·— rb.; Żyrardów 280·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·30.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 12 grudnia.

Pszenica na kwiecień 11·09 do 11·10; pszenica na maj 11·03 do 11·04; pszenica na październik 10·80 do 10·81; żyto na kwiecień 7·80 do 7·81; żyto na październik 7·79 do 7·80; owies na kwiecień 8·40 do 8·41; owies na październik 0·— do 0·—; kukurydza na maj 5·68 do 5·69; rzepak na sierpień —·—do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; deszcz.

Krawczyni

poszukuje roboty w domach prywatnych. — Wiadomość: ul. Floryańska l. 3, w piekarni „Sport". 8896

Urzędnik biurowy

skończony prawnik. z praktyką sądową i znajomością buchalt., szuka pracy w Krakowie w inst. finans., w biurze adw., notaryal., lub innem. Zgłoszenia pod „Sprawny pracownik" poste restante Kraków. 8904 1 3

Uniform

urzędnika kolejowego, składający się z płaszcza, kabata, kamizelki, kurtki podbitej baranami, piroga, szpady — tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Lubicz l. 19. I p., Nr drzwi 5, codziennie między 8—11 rano. 8907 1 3

Kupcom i przemysłowcom

prowadzi buchalt. i koresp. urzędnik biurowy z praktyką sądową. Zgłoszenia pod „Sprawny pracownik" poste restante Kraków. 8905 1 3

Pracownia

stowarz. katolickich pracownic konfekcyi damskiej

przy ulicy Zwierzynieckiej 19.

wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące; zaopatrzyła się w świeże zagraniczne najlepsze żurnale i poleca się gorąco pomięci łaskawych Pań. 8919 1 3

Koncypient adwokacki

z kilkoletnią praktyką adwokacką i sądową, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **Dr W.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8929 1 3

Skład fortepianów
W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4855 100 0

Kredens w dobrym stanie i kanapa do sprzedania. Ul. Siemiradzkiego l. 9, II p., drzwi na prawo, od 3—4 po połud. 8928 1 2

Do wynajęcia

2 pokoje, przedpokój i kuchnia na I piętrze od 1 stycznia przy ul. Siemiradzkiego l. 7. 8927

Apteki

z obrotem 20—30 tysięcy koron, w Galicyi, poszukuje magister farmacyi. — Zgłoszenia przyjmuje: H. Eisenbach, apteka w Strumieniu (Śląsk). 8908 1 3

Zakopane, róg Nowotarskiej i Sienkiewicza.

Pensyonat dawna Piotrkowianka.

Pokoje duże, ciepłe i słoneczne. Korytarze ogrzewane. Leżalnia południowa, uważana za jedną z najlepszych przez PP, Lekarzy. Willa położona na wzgórzu, zdala od innych domów. Kuchnia starannie prowadzona. Opieka dla słabych troskliwa. Chorych obłożnie nie przyjmuje się. Pianino na miejscu. — Ceny przystępne. 8909 1 3

Znane z dobroci

DROŻDŻE

prasowane, poleca

Kazimierz Ogorzały

8673 (dawniej J. Nagiel) 1 10

Kraków, ulica Szczepańska l. 11.

Główne zastępstwo firmy:

Ad. Ig. Mauthner i Syn w Wiedniu.

Warsztat masarski

z maszynami elektrycznemi, lodownią, do wydzierżawienia. **Dwa sklepy** dobrze się rentujące do odstąpienia. — „Alfa" poste restante **Lwów.** 8917

Do kupna

poszukuje się **domu** przy ul. Długiej, Krowoderskiej, Kolejowej, Kleparz lub plac Matejki.

Do ulokowania **kor. 100.000** na hipotcki realności na $6^1/_4\%$ i $6^1/_2\%$.

Wiadomość w kancelaryi **Dra Franciszka Mussila.** 8895 1 3

Izak Beck

w Krakowie, ul. Bożego Ciała 5.

poleca swój pierwszorzędny

Handel ryb

obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju ryby rzeczne i stawowe, które codziennie nabyć można a to: żywe karpie, szczupaki i liny, bite łososie rzeczne, sandacze, szczupaki 8935 1 9

po cenach umiarkowanych.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że naczelne zastępstwo i wyłączną sprzedaż naszych słynnych piw a mianowicie:

Zdrój Cesarski piwo leżak - - - - - -
Zdrój Cesarski piwo eksportowe - - -
Zdrój Cesarski piwo bawar pilzneński

na zachodnią Galicyę oddaliśmy

p. Antoniemu Tylce,

byłemu dyrektorowi browarów tenczyńskiego i skawińskiego **w Krakowie, ulica Mostowa l. 12.**

Upraszamy o łaskawe udzielanie zleceń p. ANTONIEMU TYLCE i kreślimy się z wysokiem poważaniem

Pierwszy Pilzneński Browar Akcyjny

8924 1 4

Najwyższe odznaczenia na wszystkich wystawach światowych.

P. S. Pilzneński Zdrój Cesarski bywa przez nas dostarczany na stół Najwyższego Dworu

Subzastępstwa na miasta prowincyonalne zachodniej Galicyi oddaje

p. ANTONI TYLKO do dnia 22 grudnia b. r.

Łaskawi reflektanci zechcą się zgłosić w zwyż oznaczonym terminie do biura p. ANTONIEGO TYLKI w Krakowie, ulica Mostowa l. 12.

Rydze specyały!!

Młode, żółte czapeczki, czysto, starannie przyrządzone, 5 klg. kiszonych 5 K Wysyła handel delikatesów **Kazimierza Dąbrowieckiego w Przeworsku.** 8933 1 2

Panna w średnim wieku, z lepszego domu, wesoła, dobre formy towarzyskie, wychowanie klasztorne, będzie uwzględniona gra na fortepianie, potrzebna jako towarzyszka zabaw do sześcioletniej dziewczynki od stycznia. Fotografia, życiorys. Komornicka, Lwów, Sykstuska 52. 8934

Znana

ze swych specyalności cukrowych i wyborowych ciast **cukiernia St. Śliwińskiego w Jarosławiu,** poleca się na nadchodzące święta.

8931 1 3

Szukam osoby

do języka niemieckiego, godzinę dziennie od 8—9 wieczór. Bracka 4, I piętro. pierwsze drzwi. 8906 1 2

Koncesya na kawiarnię

do wydzierżawienia. Wiadomość u stróża, Zyblikiewicza 8. 8903 1 2

Cukiernia

(przeniesiona) pod firmą

Zyg. Majewski Ska, ulica Karmelicka 13.

poleca na święta:

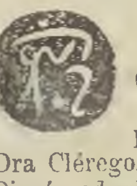
Torty, Strucle puste i nadziewane, serniki, makowniki i babki.

W ostatnich dniach przedświątecznych wielki wybór znanych z dobroci różnych, domowych ciast świątecznych, mak tarty. masa migdałowa. orzechowa przyprawiana. — Przyjmuje się mak do tarcia na maszynie. 8397 1 3

Przewyborny miód deserowy i leczniczy z kwiecia akacyj (osobliwość węgierska) wysyła w 5 kg. puszkach opłatnie za 8 K za zaliczką Dr L. Bajor, właśc. wielkiej hodowli pszczół, Galgahéviz (Węgry). 7815 40 50

Ogłoszenie.

C. i k. stadnina w Kleczy Dolnej. p. Wadowice, ma do sprzedania 13 wołów pociągowych. Rozprawa ofertowa odbędzie się **dnia 19 grudnia 1910 r.** o godzinie 10 przed południem w kancelaryi stadniny. 8836 3 3



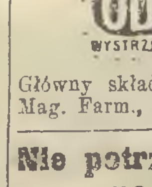
ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez proszek i papierosy Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: Dr Cléry, 53, Boulevard St. Martin, Paris. 7799 8 36



Główny skład w Drogueryi J. Hanaka i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 7723 7 10

Nie potrzeba żadnych wiadomości muzycznych!



Nr 32. „Cytra gitarowa Columbia", na której bez nauki może każdy grać zaraz. Wielkość 49×35 cm.. 41 struna, 5 grup akordowych z 12 kartami nut do podkładania, szkoła i wszelkie przybory 11 K. Nr 33. Takasama z 6 grupami akordowemi, 49 strunami, mająca 55×42 ctm., zupełna 13·50 K. Nr 32¹/₂. Mandoliny, cytry gitarowe zupełnie takie, jak Nr 32, ale z 62 strunami, 12·50 K. Nuty po 15 h. za kartę, 6 kart 80 h., 12 kart 1·50 K. Cytry akordowe po 3·50, 4·—, 6·—, 7·50, 9·— K i wyżej. Bardzo obfity wybór instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.**

Wysyła za zaliczką c. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 2949 (Czechy).** Katalog główny z przeszło 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 6139 4 5

Cukiernia Leonarda Malika

Kraków, ulica Grodzka l. 47.

poleca na nadchodzące święta torty od 2 kor. zwyż, strucle od 2 kor., przekładańce, serniki i t. p. Cukry na drzewko w wielkim wyborze. Ważne dla pań gospodyń! tort waflowy w różnych smakach, gotowy, 5 wafli okrągłych, puszka masy, puszka lukru 2·40 kor. 8925 1 5

L. 9276. 8779 3 3

DONIESIENIE.

Dla wojsk. magaz. zaopatrzenia w Krakowie zakupi się 19700 cet. metr. żyta i 33100 cet. metr. owsa.
Dla wojsk. magaz. zaopatrzenia w Ołomuńcu zakupi się — — — 4600 cet. metr. owsa.
sposobem kupieckim, drogą ogólnej konkurencyi, w której tak producenci, jakoteż i handlarze mogą wziąć udział.

Oferować można żyto i owies tylko austryackiego pochodzenia.

Oferty sprzedaży na stemplu należy wnieść do 15 grudnia 1910 najdalej do godziny 10-tej przed południem do c. i k. Intendentury 1 Korpusu w Krakowie.

Bliższe warunki obejmuje znajdujące się w Intendenturze i wojskowych (filialnych) magazynach zaopatrzenia w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie i Opawie doniesienie szczegółowe, jakoteż zeszyt warunków ogólnych z dnia 31 lipca b. r., który można otrzymać bezpłatnie.

Kraków, dnia 28 listopada 1910.

Z c. i k. Intendentury I Korpusu.

Tanie, dobre, srebrne zegarki.



Prawdziwy srebrny zegarek remontoar, przez c. k. Urząd menniczy cechowany, z emaliową tarczą, wskazówką sekundową, dokładnie uregulowany, dobrze domykającą się kopertą 8·40 K, z podwójną kopertą 12·50 K. z wnętrzem kotwicowem, systemu Roskopf, otwarty, 11 K. Takisam z 3 srebrnemi kopertami 13·50 K.

Prawdziwy srebrny, cechowany kotwiczny zegarek remontoar z podwójną kopertą (3 srebrne koperty i pokrywka odskakująca) Ia wnętrze z 15 rubinami, piękna tarcza emaliowa. wskazówka sekundowa, dokładnie uregulowany. 16·50 K. Wszystkie zegarki są jak najdokładniej uregulowane. Za każdy zegarek daje istotnie rzetelne 3-letnie poręczenie.

Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarów — **HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dost. Brüx Nr 2932 (Czechy).** Katalog główny z przeszło 3000 odbitek każdemu za darmo opłacony. 6122 6 8

Efraim Wikler w Krakowie, Stradom 16.

(obok c. k. komendy wojskowej) — poleca

zapasy płótna, bielizny stołowej, bielizny gotowej własnego wyrobu, po cenach fabrycznych. 8797 2 12

Najprzyjemniejsze podarki na GWIAZDKĘ

Perfumy: Ideal, Gardenia, Amaryllis, Trèfle du Japon. Fiołki parmeńskie, pudry i mydła wykwintne,

Kasetki z perfumami od 1·20 h. do 20 kor.

Wody Kolońskie i kwiatowe, znakomite,

Puszki na pudry i mydła w wielkim wyborze od 50 h. do 6 K,

Garnitury z przyrządami do czyszczenia i pielęgnowania paznokci, (Manicoure).

Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 70 h. do 20 K,

Lustra toaletowe, do podróży i kieszonkowe w wielkim wyborze,

Szczotki do włosów, wąsów, zębów, paznokci i sukien na różne ceny,

Grzebienie rzadkie, gęste, rogowe, szylkretowe i z kości słoniowej, gąbki, nacieraczki i wszelkie przybory toaletowe, do twarzy i włosów

poleca

JAN IHNATOWICZ

Kraków, Sukiennice l. 20. 8625 6 0

Nigdy!

już nie zmieniam mydła, odkąd używam Bergmana mydła liliowego z konikiem (znak konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Dječzynie n. Ł., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Kawałek 80 halerzy — do nabycia we wszyskich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d. 1541 32 50

Biżuterye i sztychy stare

do sprzedania. — Ulica Smoleńsk l. 1, I piętro. 8821 3 3

Kawaler

w średnim wieku, urzędnik, z dobrą konduitą, z pensyą 1800 koron, ożeni się z panną w wieku 18—26 lat, dobrego charakteru, inteligentną. Ze względu na skromną pensyę wymagana gospodarność, względnie posag lub inne dochody. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii, za której zwrot i dyskrecyę ręczy słowem honoru, pod **„Przyszłość"** poste restante **Kęty.** 8930 1 2

Szukam spólnika

z kapitałem 60 do 80.000 koron, celem założenia nadzwyczaj rentownego interesu (a mianowicie fabrykę wyrobów żelaznych), mogącego przynieść 40.000 koron rocznie czystego zysku. Zgłoszenia pod: Izak Opoczyński, Podgórze, ul. Lwowska 16. 8712 2 4

!Śliwowica!

oryginalna **bośniacka i syrmijska,** pędzona w Sarajewie ze słynnych bośn. śliwek 8654 5 10

z lat 1898—1908

Nr 1 wielka flaszka 1·90 K mała 1·—
Nr 3 w. flasz. (litr.) 3·70 K m. (¹/₂) 2·10

od 1896 r. istn. firma

Dr. Nieć i Ska, Kraków, Rynek 13.

Zakopane, willa Smereków, Jagiellońska 24.

Pensyonat położony w najpiękniejszej części. Pokoje słoneczne. kuchnia zdrowa, smaczna. Ceny od 6 do 8 koron dziennie. 8154 15 20

Do wynajęcia zaraz

obszerny lokal sklepowy, nadający się również na pracownię przy ul. św. Marka, obok hotelu Pollera. — Wiadomość u właścicielki hotelu Pollera. 8748 4 5

Poszukuję rządcy

ekonomicznego, począwszy od 1 lutego 1911 r. Wymagane: nie przekroczony 40 rok życia, wyższa szkoła rolnicza, kilkoletnia praktyka w pierwszorzędnych gospodarstwach.

Zgłoszenia nie odpowiadające tym warunkom pozostaną bez odpowiedzi. Oferty należy wnosić tylko z odpisami świadectw. Osobiste zgłoszenia wykluczone. W. Uznański, Czudec, p. loco. 8649 6 10

Handel korzenny

mniejszy do kupna poszukiwany — większy, w mieście powiatowem. jest do sprzedania. Biuro pośrednictwa **Bronisława Krasickiego w Krakowie,** ulica Gołębia 16. 8442 3 3

Pożyczki
na 5½ procent

bez reczycieli na lat 5. 10, 15 i 20 dla pp. urzędników państwowych, krajowych, autonomicznych, kolejowych, nauczycieli, podurzędników, oficyantów, straży skarbowej i sług państwowych, mających wyżej 1600 koron, stałych rocznych poborów, z wliczeniem dodatku aktywalnego, przeprowadza Zastępstwo I austr. kredytowego Zakładu urzędników, Kraków, Rynek Kleparski l. 9, I piętro. 8783 2 3

10% rabatu

udziela przy zakupnie ozdób na **drzewko** i podarków na **gwiazdkę**

L. Weindling, Kraków
26 Grodzka 26

Poleca w wielkim wyborze już od 2 K mydła i perfumy w eleganckich kasetkach. kompletne kasetki z przyborami do malowania, oraz kasetki z przyborami do pielęgnowania paznokci i t. d.

8594 3 0

Uda się

niespodzianka, jeżeli podarki dla swego otoczenia nabędziecie u mej firmy i w tym celu kartą korespondencyjną zażądacie mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad** Brüx Nr 3000 (Czechy) 6190 6 6

E. Nr 533. 8861 3 3

Ogłoszenie.

C. i k. Stadnina w Kleczy Dolnej, poczta Wadowice, kupi około 2700 q owsa na paszę, około 349 q żyta, 138 q jęczmienia i około 2300 q słomy mierzwy.

Rozprawa ofertowa odbędzie się **dnia 22 grudnia 1910 r.** najpóźniej o godzinie 10 przed południem w kancelaryi stadniny.

Klecza Dolna, d. 7 grudnia 1910.

Reprezentacya

krajowego doln. austr. Zakładu wzajemnych ubezpieczeń na życie i ubezpieczeń rent przyjmuje ubezpieczenia na przeżycie, na dożycie i wypadek śmierci, wyposażenia dzieci, oraz zabezpieczenia na starość,

Zakładem zarządza doln. austr. Sejm krajowy, względnie tegoż organ wykonawczy Wydział krajowy.

Dywidenda już po 1 roku trwania ubezpieczenia przypada na korzyść ubezpieczonych.

PP. kolejowi wolni są od wpisowego.

Prospekty, szczegółowe taryfy, oświadczenia przystąpienia wysyła się na żądanie. — Reprezentacya, Kraków, Rynek Kleparski l. 9, I piętro. 8784 2 3

Matematyki

i fizyki uczy słuch. IV r. filoz. Godzina K 1·20. Zgłoszenia: Uniwersytet, Bolechowski. 8847 3 3

Pokój kawalerski

umeblowany do wynajęcia. Karmelicka l. 8 II. p. 8913 2 3

Pożyczki

urzędnikom rządowym, autonomicznym, nauczycielom, poczmistrzom, adjunktom, w ciągu najkrótszego czasu. — Pożyczki hipoteczne na realności murowane, gospodarstwa i dobra. — Koncesyonowane Zastępstwo banków. Lwów 75. Osobiste porozumienie: Sapiehy 9. 8863 2 8

Zdolny rysownik

poszukuje półdniowego zajęcia. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Rysownik".** 8898 2 2

Restauracya

w miejscu klimatycznem, połączona z hotelem, kręgielnią, jest z całem urządzeniem do odstąpienia. Wiadomość: Filia Spółki handlowej w Zakopanem. 8873 2 3

Miód patoka!

deserowy. kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. puszka K 6·20, **Masło** stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K. — Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 8181 14 20

Pokój

duży, front., dla 1-2-3 osób, z całem utrzymaniem, do wynajęcia od 1 stycznia Krupnicza 10, II piętro. 8790 4 4

Skład węgla do sprzedania

tuż przy dworcu kolejowym z 400 stałymi odbiorcami, urządzeniem telefon., kancelaryą, końmi, 7 wozami ciężarowemi, z inwentarzem lub bez. Wiadomość: Kraków, Pawia 10. 8742 7 10

Pokój

obszerny elegancko umeblowany z elektrycznem oświetleniem zaraz do wynajęcia. Batorego 4, 1 p. na prawo. 8902 2 2

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
8144 (Hotel Drezdeński) 27 0
Proszę żądać wszędzie.

Poszukuję zaraz

inteligentniejszej dziewczyny — chętnie sieroty, na piastunkę 1¹/₂ rocznej dziewczynki. Eustachy Turzański, Kołomyja. 8910 2 3

Graniczna 6, I p.

zaraz pokój z utrzymaniem tamże, kilka pokoi umebl., kuchnia, łazienka, elektr., na kilka miesięcy, od 10—12. 3—5. 8765 3 3

Agenci

znajdą łatwy zarobek przy rozprzedaży drobnych przedmiotów zużytkowych. — Zgłoszenia przyjmuje fabryka wyrobów srebrnych i platerowanych F. Wójcikiewicz i Ska, Kraków, Wolnica 3. 8915 2 2

Starszy profesor

przygotowuje do matury gimnazyalnej, seminaryalnej. Rezultaty pewne. Wiadomość: **Profesor 25. poste restante Kraków.** 8771 2 2

Pielęgnowanie włosów

proszkiem do szamponowania

Dr. L. Lustra

specyalisty chorób włosów z Krakowa odpowiada wszelkim wymogom nowoczesnej hygieny włosów. Do nabycia wszędzie w dwóch rodzajach: do blond i ciemnych

8218 włosów. 12 20

Cena paczki 30 h.

Skład główny

Apteka pod „Białym Orłem"
Kraków, Linia A-B l. 45.

Karty gwiazdkowe

w bardzo pięknem, artystycznem bronzowo-srebrnem wykonaniu w najrozmaitszych wzorach:

6	kart mat.	czarnych	—·50 K
25	„ „	„	1·70 K
6	„ „	kolorow.	—·70 K
25	„ „	„	2·30 K
6	„ b. błyszcz.	czarnych	—·60 K
25	„ „	„	2·— K
6	„ „	kolorow.	—·85 K
25	„ „	„	2·70 K

Odsprzedających proszę, by zażądali osobliwych ofert. Wysyła opłacone po otrzymaniu należytości **c. i k.** nadw. dostawca **HANNS KONRAD, Brüx Nr 2965 (Czechy).** Katalog główny z 3000 odbitek zadarmo opłacony 6155 5 5

:: SPECYALNY ::

Magazyn mebli kuchennych i przedpokojowych

poleca

E. PLESSNER

21 Szewska 21

6029 39 48